

KURJER WILENSKI

Zmarł Ferdynand Ruszczyc

Wczoraj, o godzinie 5 w Bohdanie zmarł s. p. Ferdynand Ruszczyc.

* * *

Cóż można dodać do tych słów? Cóż można pisać o człowieku wielkim, a bliskim, bardzo bliskim, bardzo drogim? Wszędzie dokoła nas, w całym Wilnie odnajdziesz Ferdynanda Ruszczycę. Odnajdziesz w muzeach, na ulicach, w księgarniach, w teatrach w szczegółach architektonicznych i w drobnych ozdobach graficznych — wszędzie, na każdym kroku. Odnajdziesz przede wszystkim w duszach wilmian, których uczył, kształ-

tował, wychowywał, którym dawał hojnie ze swej tak bogatej duszy wielkiego artysty i wielkiego Polaka.

* * *

Gdy się chce pisać o Ferdynandzie Ruszczycu, przychodzi na myśl mały jego obrazek: „Wiosna“. Nie potężne niewyciężone „Nec mergitur“, lecz właśnie „Wiosna“. Nagie jeszcze, ka-pryśnie popłazane gałęzie drzew, pęczniejące już siłą nowego życia. I kapryśne chmury na jasnym wiosennym niebie.

Tym obrazem „Wiosna“ chcemy żegnać Ferdynanda Ruszczycę, czło-

wieka, który kładł nam błękit w duże i kazał wierzyć w nieczyszczalną siłę wiosny.

* * *

Nie ma chyba takich, którzy by przed Ruszczycem nie chylili czoła. I wśród tych co go znali i tych których los z Nim nie zetknął. Wiązało z Nim Jego umiłowanie: tego miasta, dla którego pracował, tej ziemi, którą ukochał, ludzi, którym dawał wszystko, co miał najlepszego, przeszłości, w którą był wrośnięty najmocniej, i przyszłości, którą witał z wiarą. Wierzył głęboko w zwycięstwo dobra i piękna.

Dobro i piękno — patetyczne, wyswiechtane słowa. Jakże nie lubi używać ich epoka dzisiejsza. Ale nabierają one pełnej treści, gdy mówimy o nim, czemu służył Ferdynand Ruszczyc.

* * *

Ruszczyc był tym człowiekiem, którego przede wszystkim głęboko kochaliśmy. Nie ma w tych słowach przesady i można je mówić w imieniu całego Wilna. Całe Wilno przejęte jest dziś najgłębszym, najserdeczniejszym żalem.

Zmarł Ferdynand Ruszczyc — te słowa brzmią, jak dzwon żałobny.

Obronę Madrytu mają prowadzić oficerowie sowieccy — ale i to nie pomoże

SEWILLA (Pat). Rozgłoszono powstanie ogłasza o godz. 8,30 następujący komunikat: na odcinku Teruel narodowcy odparli atak na miejscowość Lleruela. Na froncie środkowym „marksisti“ rzucili do walki czolgi szturmowe pochodzenia sowieckiego. Atak odparto i narodowcy zdobyli przy tym trzy czolgi z załogą sowiecką. Na drodze z Madrytu do Aranjezu nad rzeką Jarama trzeci atak marksistów nie dał wyników. Obronę Madrytu na żądanie Caballero prowadzić będą oficerowie sowieccy. W prowincji Guadalupe narodowcy zmusili przeciwnika do odwrotu. Na odcinku Si guenza narodowcy wyparli przeciwnika z jego pozycji. Odbyło się spotkanie Caballero z generałem sowieckim, któremu towarzyszyła tłumaczka. Caballero oświadczył, że jest przekonany, że Sowietów uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, dla obrony sprawy Hiszpanii.

TENERYFA (Pat). Samoloty powstaniec zbombardowały wczoraj stację kolejową w Madrycie w chwili, gdy kilka pociągów, wypełnionych milicjantami wyruszało na front. Na odcinku Escurial stracono dwa samoloty rządowe.

Ostatnie bombardowania powietrzne ostatecznie zdemoralizowały obrońców stolicy. Jedna z bomb rzuconych przez samolot powstaniec zabiła 10 osób, raniła przeszło 30.

Egzekucje trwają w dalszym ciągu. W ciągu ostatnich dni rozstrzelano kilkadziesiąt osób.

15 samolotów amerykańskich w Madrycie?

WASZYNGTON (Pat). Wiadomość, jaka ukaże się w prasie amerykańskiej o rzekomym dostarczeniu do Madrytu 15 amerykańskich samolotów wojskowych, wywołała duże zdziwienie i poruszenie w kołach politycznych. Według statystyki ministerstwa handlu, wydającego pozwolenie na eksport samolotów w ostatnich czasach, żadne dostawy tego rodzaju nie zostały wykonane w Hiszpanii. Departament stanu polecił swemu ambasadorowi w Madrycie przeprowadzenie jak najdokładniejszego dochodzenia.



Zdjęcie nasze przedstawia żołnierzy rządowej milicji hiszpańskiej.

40 tanków sowieckich

LA CORUNA (Pat). Według komunikatu oficjalnego wojsk powstaniec na odcinku Teruel kolumna rządowa zaatakowała pozycje powstaniec i została odparta z wielkimi stratami.

Na odcinku Torrejon Sesena silne oddziały rządowe zaatakowały pozycje powstaniec. W

natarciu brało udział 40 tanków pochodzenia sowieckiego, prowadzonych przez żołnierzy sowieckich. Celem natarcia było przerwanie linii powstaniec, ale zamiar ten nie udał się. Atakujący zostali odepchnięci i wycofali się, pozostawiając na placu walki setki zabitych. W ręce powstaniec dostało się 13 tanków.

Malaga odcięta

SEWILLA (Pat). Malaga została ostatecznie odcięta od reszty Hiszpanii od strony lądu przez zdobycie Torrox'u. W odpowiedzi na zdobycie Torrox'u miej-

scowy czerwony komitet obrony wywioził 70 zakładników, głównie z pośród wojskowych, na pełne morze, gdzie ich utopiono.

Gen. Franco nie zgodził się na zawieszenie broni

SEWILLA (Pat). Z Burgos donoszą, że prezydent Azana miał się rzekomo zwrócić do rządu powstaniec z propozycją zawieszenia broni, przy czym obie-

strony miałyby zachować swój obecny stan. Gen. Franco miał na propozycję tę odpowiedzieć odmownie.

Milicja błaga Caballero, by poddał Madryt?

MADRYT (Pat). Oficjalnie zaprzeczają wiadomości jakoby liczne grupy milicjantów zjawily się u Largo Caballe-

ro, błagając go by poddał stolicę. Wojska rządowe, jak twierdzi komunikat są zdecydowane bronić Madrytu

Lotnicze bazy sowieckie w Czechosłowacji

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: Rząd Czechosłowacji przed nie dawnym czasem z powodu mowy norymberskiej min. dr. Goebbelsa uznawał za stosowne przeczyć istnieniu sowieckich baz lotniczych na terytorium Czechosłowacji.

Obecnie gazeta sowiecka „Na straże“ ogłosiła mapę, która rzuca światło na czechosłowackie zaprzeczenie. Mapa jest zatytułowana: „zasze bazy lotnicze w Czechosłowacji“ i wymienia jako takie następujące miejscowości: Munkecz, Uzhorod, Koczycze, Bratisławę Ołomunie, Brno, Iglawę, Pardubice, Reichenberg, Pragę, Budziszyn, Pilzno, Karlowe, Vary, Cheb.

Dokument sowiecki jest niewątpliwym dowodem jak dalece Niemcy miały rację mówiąc o niebezpieczeństwie sojuszu sowiecko-czechosłowackiego. Wobec takiego dowodu wszelkie zaprzeczenia będą bezcelowe.

Aresztowanie redaktora „Action francaise“

PARYŻ (Pat). Aresztowano naczelnego redaktora „Action francaise“ i jednego z czołowych przywódców ruchu monarchistycznego we Francji p. Charles Maurras'a.

Aresztowanie nastąpiło w godzinę po ogłoszeniu wyroku przez sąd kasacyjny, który odrzucił odwołanie p. Maurrasa od dwóch wyroków z czerwca i lipca r.b., które skazywały go na 3 i 8 miesięcy więzienia za artykuły, nawołujące do zabójstwa premiera Bluma i do wyrznięcia stu kilkunastu deputowanych lewicowych.

Generał, władający tylko językiem rosyjskim...

TOLEDO (Pat). Pod Ilescas wzięto do niewoli przeszło 120 żołnierzy wojsk rządowych, którzy w poniedziałek opuścili front Samosierri i Guadarramy. Oświadczyli oni, że od czterech dni dowództwo znajduje się w rękach generała, mówiącego tylko po rosyjsku i wydającego rozkazy za pośrednictwem sekretarki, młodej Rosjanki, władającej językiem hiszpańskim.

Złoto hiszpańskie w banku w Tuluzie?

PARYŻ (Pat). Znany publicysta francuski D'Ormesson notuje na łamach „Figaro“ pogłoskę, kursującą szeroko w sferach paryskich, iż złoto hiszpańskiego banku narodowego złożone zostało w oddziale banku Francji w Tuluzie i to na nazwiska ministra spraw zagranicznych rządu madryckiego Del Vayo, ambasadora Hiszpanii w Paryżu Araquistana oraz dyrektora w ministerstwie skarbu hiszpańskiego Ramosa.

52 kilo złota dla powstaniec

SEWILLA (Pat). W Kadyksie ludność złożyła na cele armii narodowej 52 kilo złota i złotych monet. Dar ten został uroczystie doręczony generałowi de Llano.



Ferdynand Ruszczyk

Profesor Honorowy, długoletni Dziekan i twórca Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego, Komandor Orderu Polonia Restituta, Kawaler Legji Honorowej, oraz wielu innych polskich i cudzoziemskich, zmarł w dn. 30 października r.b. w majątku rodzinnym Bohdanowie o czym powiadają Dziekan i członkowie Wydziału Sztuk Pięknych

Nabożeństwo żałobne na intencję ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego

WARSZAWA (Pat). Dnia 30 bm. o godzinie 11 w kaplicy pałacu Belwederskiego odprawione zostało nabożeństwo żałobne na intencję ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, celebrowane przez J. E. ks. Gawliń, biskupa polowego wojsk polskich.

Na nabożeństwo przybył Prezydent R. P. z małżonką w otoczeniu domu wojakowskiego i cywilnego.

W nabożeństwie wzięli udział p. marszałkowska Aleksandra Piłsudska z rodziną, generalny inspektor sił zbrojnych, gen. E. Śmigły-Rydz, rząd z p. premierem Sławoj-Składkowskim na czele, marszałkowie izb ustawodawczych, generałowie i wielu wyższych dostojników

Wojskowy zamach stanu w Iraku

LONDYN. (Pat). Reuter donosi z Kairu; wiadomości nadchodzące z Bagdadu potwierdzają że w stolicy Iraku został dokonany wojskowy zamach stanu.

Mollison pobił rekord

LONDYN (Pat). Mollison, który ustanowił rekord w przelocie nad Atlantykiem, wylądował w Croydon, w stanie zupełnego wyczerpania fizycznego, tak że musiano go wynieść z kabiny samolotu. Dokonał on, w ciągu 13 godz. 16 min. przelotu 3700 km. bijąc w ten sposób o 4 godziny rekord Richmana i Merilla, którzy przelecieli z Harbourgrace do Walii w ciągu 18 godzin.

Dziś ś'ub Kiepur w Katowicach

KATOWICE (Pat). W sobotę, dnia 31 października, pociągiem pośpiesznym z Wiednia o godz. 7.30 rano, przybędzie do Katowic Jan Kiepura wraz z Martą Eggerth. Przybywają oni do Katowic w celu wzięcia ślubu w magistracie katowickim w godzinach przedpołudniowych. Po akcie zaślubin odbędzie się obiad w hotelu „Monopol”. Dla zaproszonych gości. Państwo Kiepurowie odjadą prawdopodobnie w dniu jutrzejszym o godz. 20 do Berlina.

Wylew rzek w Krakowskim i Kieleckim

KRAKÓW. (Pat). Padające od kilku dni deszcze spowodowały na rzekach górskich województwa krakowskiego znaczny przybór wód. O godz. 8 rano stan wód przedstawiał się następująco: W Jawiszowicach pow. bielskiego Wisła przybrała 4 m. ponad stan normalny, w Oświęcimiu ponad 2 m., w Czernichowie w pow. krakowskim 340 cm., w Krakowie 310 cm. ponad stan normalny. W Krakowie do stanu alarmowego brakuje ponad 2 m.

Rzeka Soła w Żywiecu przybrała 330 cm. (90 ponad st. norm.), w Porąbce 228, przy czym sygnalizowano dalszy przybór wody. Kilka gospodarstw koło zapory wodnej jest zagrożonych, w związku z czym zarządzono ewakuację mieszkańców.

Częstochowa pod wodą

CZĘSTOCHOWA (Pat). W wyniku długotrwałych deszczów rzeka Warta i jej dopływy gwałtownie weszły i wystąpiły z brzegów, za lewając w Częstochowie niżej położone dzielnice Zawodzie i Stradom. Dzielnice te odcięte zostały od reszty miasta. Niektóre ulice stoją pod wodą. Władze miejskie zmobilizowały brygady robotników, zatrudnionych przy miejskich

państwowych, przedstawicieli władz miejskich, samorządowych i inni.

Bank Towarzystw Spółdzielczych Sp. Akc.

Oddział w Wilnie

Bank Dewizowy

ul. Adama Mickiewicza nr. 29 (dom własny)

Złatwia szybko i tanio wszelkie operacje bankowe.

Korzystna lokata wszelkich oszczędności zwrotnych na każde żądanie.

Preliminarz budżetowy na rok 1937-8 uchwaliła Rada Ministrów

WARSZAWA, (Pat). Dnia 30 października r.b. odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów gen. SŁAWOJ SKŁADKOWSKIEGO posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym Rada Ministrów uchwaliła preliminarz budżetowy na r. 1937-38 wraz z projektem ustawy skarbowej na ten okres.

Preliminarz ten jest wyrazem niezłomnej woli rządu utrzymania nadal równowagi budżetowej przy realnym eliminowaniu zarówno wydatków jak i dochodów.

Preliminarz budżetowy 1937-28 zamyka się w DOCHODACH I WYDATKACH KWOTĄ — 2.293 milionów zł. z drobną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Budżet na rok 1936-37 ustala, jak wiadomo wydatki i dochody w kwocie 2.221 milionów złotych — nowy preliminarz jest zatem wyższy o kwotę 72 milionów zł. czyli o 3,2 procent.

Wzrost ten spowodowany został koniecznością podwyższenia obsługi długów z lat ubiegłych, a nadto koniecznością pokrycia zobowiązań skarbu państwa, wynikających z ukończonej akcji oddłużenia rolnictwa. Z tych tylko powodów wzrosły wydatki o kwotę okragło 34 mil. zł.

Z budżetów poszczególnych ministerstw zwię-

kszone przede wszystkim budżet ministerstwa WR i OP. o 7 i pół mil. zł., a komunikacji o 6 i pół mil. zł. — na spłaty zobowiązań z tytułu inwestycji wodnych.

Pozostałe ministerstwa zostały bądź obniżone, względnie utrzymane na poziomie budżetu 1936-37, bądź wreszcie w celu urealnienia wydatków nieznacznie podwyższone.

Zwiększenie kwoty dochodów o 72 miliony złotych zostało osiągnięte przez zwiększenie niektórych wpływów, zgodnie z wynikami wykonania budżetu bieżącego przy równoczesnym obniżeniu lub ekskrekcjach tych dochodów administracji i wpłat niektórych w wysokości ustalonej na rok 1936-37.

Nadto Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o ZMIANIE NIEKTÓRYCH PRZEPISÓW O PAŃSTWOWYM PODATKU GRUNTOWYM, który upraszcza i ujednotwia obowiązujące przepisy, nie zmieniając ani systemów opodatkowania istniejących w poszczególnych dzielnicach, ani wysokości obciążeń gruntów.

Z kolei Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o PAŃSTWOWYM PODATKU OD UBOJU. Dekret ten ze względu na specjalną sytuację ziem wschodnich wprowadza nową, obniżoną do połowy obecnie obowiązującej stawkę państwowego podatku od uboju na obszarze województwa nowogródzkiego, poleskiego, wileńskiego i wolińskiego oraz niektórych powiatów województwa białostockiego.

Poza tym Rada Ministrów przyjęła m. in. projekty następujących dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prawo karne skarbowe w polskim instytucie rozrachunkowym, o ulgach w spłacie niektórych zobowiązań gmin wiejskich, o sfinansowaniu robót, związanych z obwałowaniem Wisły na odcinku Oświęcim-Sandomierz, oraz o upoważnieniu ministra przem. i handlu do regulowania połowów ryb morskich i ich przewozu.

Strajk robotników i załóg wszystkich statków amerykańskich

SAN FRANCISCO (Pat). Dziś rano wybuchł strajk 37 tysięcy robotników portowych. Równocześnie postanowili przystąpić, na znak solidarności, do strajku załogi wszystkich statków amerykańskich, stojących na kotwicy w porcie nowojorskim. Długotrwałe pertraktacje związków pracodawców i pracowników nie dały żadnego rezultatu.

W godzinach południowych przystąpili do strajku robotnicy w New-Orleanie, co grozi naszerzeniem się strajku na porty zatoki meksykańskiej.

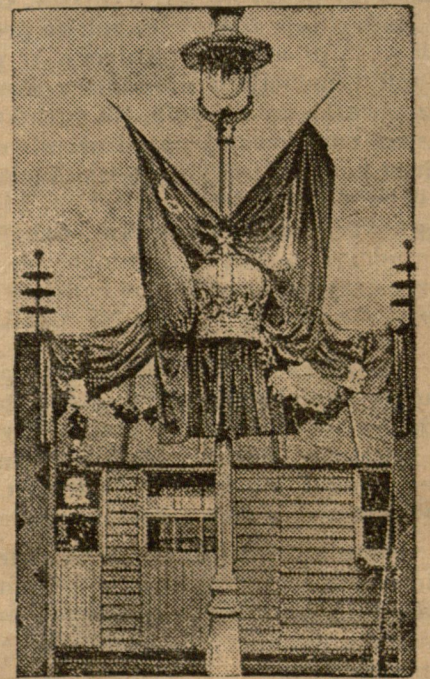
W portach zachodniego wybrzeża stoi na kotwicy przeszło 200 unieruchomionych skutkiem strajku statków, z czego w samym San Francisco przeszło 40.

„Wojna etiopska” — marsz. Badoglio

Mussolini przyjął wczoraj marszałka Badoglio, który wręczył szefowi rządu pierwszy egzemplarz swej książki pt. „Wojna Etiopska”. Książka ta zaopatrzona jest wstępem pióra Mussoliniego, który pisze między in., że imperatywem katarycznym dla marszałka Badoglio było odniesienie zwycięstwa. Chodziło przy tym o szybkie zwycięstwo, zwłaszcza że należało bić się równocześnie na 2 innych frontach: politycznym i gospodarczym, co było wynikiem sankcji. Powstał niejako — pisze Mussolini — wyścig pomiędzy Włochami a Ligą Narodów, która w razie niepowyślnego dla Włoch przebiegu wojny przesłaby zabawne do środków bardziej drastycznych.

Mussolini stwierdza dalej, że Badoglio, podejmując marsz na Addis Abebe, wiele ryzykował, ale ryzyko jest zawsze czynnikiem pomagającym fortunie. Należało ryzykować, mając do dyspozycji ludzi wychowanych przez rewolucję faszystowską. Dlatego też wojna abisyńska trwała tylko od 3 października 1935 r. do 5 maja 1936 roku.

Przygotowania do koronacji w Anglii



Projekt udekorowania Londynu podczas koronacji Edwarda VIII.

Pamiętaj o plebiscyście radiowym „Kurjera Wileńskiego”

Audiatur et altera pars

Artykuł niniejszy jest artykułem polemicznym członka „Legionu Młodych“ z art. F. Mirzyńskiego, drukowanego w nr. 277 „Kurjera Wileńskiego“ (Przyp. Red.).

Nie wszyscy zapewne czytelnicy przypominają sobie zamieszczony przed dwa tygodniami na łamach „Kurjera Wileńskiego“ artykuł pod tytułem „Czy tylko to mają do powiedzenia“. Artykuł ten w całości poświęcony był „Legionowi Młodych“, i w niezbyt przychylnym świetle omawiał ewolucję ideową jaką ta organizacja przeszła domniemanie w ciągu sześciu lat swego istnienia.

Nie będziemy osobno przypominać zarzutów, jakie stawiał Legionowi Młodych autor owego artykułu — nie znany jest nam zresztą p. F. Mirzyński, ale korzystając z łaskawej gościnności Redakcji „Kurjera Wileńskiego“ pozwalamy je sobie kolejno — z naszego oczywiście punktu widzenia — omówić i skomentować.

Zarzuły te dotyczą przeszłości i teraźniejszości. Przeszłość to postawa Legionu Młodych“ wobec głośnego „listu seniorów“ teraźniejszość to znów ostatnie publiczne wystąpienie tej organizacji na kilkunastu wiecach zorganizowanych w całej Polsce i deklaracja przesłana Naczelnemu Wodzowi.

Zajmijmy się najpierw przeszłością. W pierwszych latach swego istnienia Legion Młodych był bezwzględnie organizacją do pewnego stopnia uprzywilejowaną tak jak zawsze i wszędzie bardziej uprzywilejowane są wszystkie ugrupowania zajmujące stanowisko pozytywnej współpracy z aktualnym rządem od tych grup politycznych, które w stosunku do rządu znajdują się w zasadniczej opozycji. Legion Młodych mógł się ze swym radykalnym społecznym programem zmieścić w ramach obozu rządowego, tak jak w tych samych ramach mogli się zmieścić Moraczewski z Radziwiłłem. Aktualno-politycznym hasłem Legionu Młodych była wówczas walka o zwięźenie owego wachlarza, o usunięcie po za nawias obozu grup konserwatywnych, czy wyraźnie endekujących. Dziś z perspektywy kilku lat, sprawy te mogą się już wydawać nie ważne. Tak jednak nie jest. Wierzyliśmy wówczas i dziś jeszcze wierzymy, że oblicze dawnego obozu rządowego mogło się ukształtować zależnie od stopnia aktywności poszczególnych grup w skład jego wchodziących. Niestety na lewym skrzydle obozu Legion Młodych nie posiadał żadnego dostatecznie silnego sojusznika. Przysłowiowa impotencja tak zwanych „lewicowych grup sanacyjnych“ nie mogła stanowić żadnej przeciwwagi dla

wciąż umacniających swą pozycję konserwatystów. Mimo to walka między Legionem a konserwatystami nie tylko, że trwała nadal, ale wciąż nabierała na swej ostrości, a że konserwatyści przywiązywali do niej bardzo duże znaczenie — świadczą najlepiej niezakończony jeszcze bynajmniej tom paszkwili na Legion Młodych wypisywanych przez prasę konserwatywną.

Napężenie stosunków między Legionem Młodych, a Bezpartyjnym Blokiem osiągnęło punkt szczytowy z chwilą podjęcia przez p. Janusza Jędrzejewicza oraz kapitana Kawalkowskiego owej „polityki młodzieżowej“. Legion Młodych zajął w stosunku do owej polityki stanowisko z gruntu negatywne. Dziś po dwu zaledwie latach jak łatwo ocenić, kto miał rację. Polityka młodzieżowa podzieliła los innych tego rodzaju koncepcyj. Któż dziś bowiem pamięta te wszystkie papierowe reformy wpływające z absolutnie izolowanego stanowiska ich autorów z zupełnej nieznajomości, czy też lekceważenia prawdziwych dążeń i potrzeb społeczeństwa polskiego. Grubą warstwą kurzu pokryte leżą w archiwach nie istniejącego już dziś Bloku.

Po tej małej dykresji wróćmy jednak do szczegółowego zestawienia zdarzeń. Legion Młodych przeciwstawił się polityce młodzieżowej i to było przyczyną serii listów zbieranych z gorliwością godną lepszej sprawy. Wyrafinowany pomysł ogłaszania w prasie listów potępiających w odstępach kilkunastu dni, mógł w oczach społeczeństwa dostatecznie obrzydliwie tak gromko lajaną organizację. Komplet listów nie był jednak pełen, a o olbrzymich, jakie w nim ist-

Stołpce, 13 minut 50

Pociąg dudni już po moście rozpiętym nad błękitną wstążeczką Niemna. Niezapomniany stąd widok na Stołpce, rozłożone białymi plamami domów na stóp niemnowego brzegu. Pną się w górę wysokie, wcale nie na małomiasteczkową modłę budowane domy, białą wyraźną znaczącą się na zielonym tle lasów i łąk nadniemeńskich.

Jeszcze kilka minut i pociąg staje na dworcu w Stołpcach. Mały, cichy teraz ostrą bielą w słońcu błyszczący, wywiera wcale miłe i przytulne wrażenie. Nie ma w nim nic z powagi i pompy wielkich dworców granicznych, nie z ściśle urzędowej powagi. Przypomina raczej jakiś dworek wiejski i gdyby nie jaśniejąca polewa szyn, które w słońcu stałową twardością błyskają — człowiek szukałby jakichś specyficznie wsiowych naszych nastrojów.

OGLĄDAMY DWORZEC.

Do przyścia pociągu sowieckiego z Niegoretoje jeszcze dość czasu. Można swobodnie poznać dworzec stołpecki, jego niewielkie tajemnice i szare wązkie życie ludzi żyjących w tym niewielkim obszarze ostatniego dworca w Polsce. Bo przecie Kołosowa nie można zaliczyć do dworców. Ot, przystaneczek

niewielki. Tyle, że z wagonu na tej stacyjce widać już i druty graniczne i słup i bramę, wykonaną z drzewa z efektownym napisem w kilku językach: „Witajcie proletariusze z Zachodu“.

Zachodni proletariusze mają jednak większe zmartwienia, niż odczytywanie tego gościnnego napisu na bramie tryumfalnej, wiodącej do państwa czerwonej anegdoty.

Przechodzimy przez peron. Zadziwiająca czystość rzuca się wszędzie w oczy. Władze kolejowe dbają o to, przez strzegają z całą surowością tych wyjątkowych przepisów o czystości. Nie w tym dziwnego. Przez tę niewielką stacyjkę przepływa najistotniejszy nurt pulsującego życia: śniące na słońcu stądowe liany szyn. I już podstawiono wagony. Napisy na nich wielojęzyczne i wiele mówiące dla człowieka, który się dzi tu w Stołpcach, czy na dni kilka przyjedzie do tego miasta powiatowego, mającego dziwny i rzadki dzisiaj rozpęd budowlany. Ale o tym na innym miejscu.

Czytamy napisy: STOLPCE—WARSZTWA — PARYŻ, przez BERLIN — KOLONIE. STOLPCE — WARSZAWA — BRUKSELA. STOLPCE — WARSZAWA — WIEDEN.

To na naszej stronie. Wychodzimy na stronę sowiecką,

K. K. O.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Wilna

ulica Adama Mickiewicza 11

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych obiegowych i w złotych w złocie.

Wkłady oszczędnościowe przyjmuje od 1-go złotego począwszy.

Płaci solidne oprocentowanie. Wyplaca na każde żądanie bez ograniczenia sumy.

Zapewnia tajemnicę wkładów.

Za wkłady i ich oprocentowanie **ręczy miasto całym swoim majątkiem.**

Wkłady oszczędnościowe złożone w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Wilna są wolne od podatków i od zajęć sądowych i administracyjnych. Biura Kasy dla dogodności publiczności są czynne w **godzinach wieczorowych.**

Prowadzi rachunki czekowe, oraz wszelkie operacje wchodzące w zakres bankowości.

Prowadzi Zakład Zastawniczy (lombard) przy ulicy Trockiej 14 (Mury po-Franciszkańskie).

Suma złożonych wkładów na dz. 1.X. 1936 r. sięga wysokości 5.204.438 zł. 61 gr.

Każdy musi mieć książeczkę P.K.O.

Więcej niż kiedykolwiek gospodarka nasza musi być nastawiona na własne siły, więcej niż kiedykolwiek konieczne jest popieranie kapitalizacji wewnętrznej. Kryzys gospodarczy, który wybuchł bezmała 8 lat temu jest jednym z największych kryzysów, jakie dotychczas miały miejsce. Skutki jego są wszystkim znane: gwałtowne kurczenie się życia gospodarczego, olbrzymia liczba obywateli, dotkniętych gerzkim losem bezrobocia, zniszczenie mechanizmu międzynarodowych obrotów kapitałowych, przejawiające się w gwałtownym odpływie kapitałów z krajów dłużniczych.

W tym powszechnym chaosie gospodarczym i moralnym zrozumiała się staje celowość apelu, nawołującego obywateli do oszczędzania, apelu skierowanego nie tylko do obywateli własnego kraju, lecz również pod adresem całego świata.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że załagodzenie kryzysu drogą konferencji międzynar-

nieją wie równie dobrze p. premier Jędrzejewicz, jak i Legion Młodych.

Doskonale poinformowany autor za mieszczonego przez „Kurjer Wileński“ artykułu o Legionie Młodych słowem nie wspomina o kulisach i przyczynach listu seniorów, mimo że wiele uwagi poświęca stanowisku, jakie Legion Młodych wobec tego listu zajął. Popelnia natomiast rzecz nie praktykowaną — cytuję bowiem artykuł, którego nie znam i z którego żadne zdanie nie wyszło z pod mojego pióra i mnie przypisuje jego autorstwo. Jest to metoda nie-

(Dokończenie art. na str. 4 ej)

TADEUSZ HORKO.

dowych staje się dziś mrzonką. Twarda rzeczywistość chwili obecnej wskazuje na jedną i to bardzo starą prawdę — że tylko ten panuje nad swoim losem, który polega na własnych siłach i ufa we własne siły.

Polskie życie gospodarcze więcej niż kiedykolwiek musi polegać na własnych siłach; musi — co wynika z pierwszego — dążyć do rozbudzenia zmysłu oszczędności wszystkich swych obywateli.

Dzień 31 października traktowany jest od wielu lat w świecie jako Międzynarodowy Dzień Oszczędności. Dla nas dzień ten musi być czymś więcej, musi być świętem narodowym oszczędzania.

Dzień ten ma przypominać nam znaczenie oszczędzania, ma nam przypominać nasze obowiązki w stosunku do własnej rodziny i narodu. Żąda od nas gromadzenia wszelkich sił finansowych, celem zabezpieczenia przyszłości poszczególnych jednostek, rodzin, zapewnienia wielkości gospodarczej i politycznej Państwa. Musimy pamiętać, że wielkie i ciężkie zadanie, cięższe na państwie może ono tylko wówczas wypełnić, gdy za nim stoi oszczędny i oszczędnie gospodarujący obywatel, na którego pomoc będzie mogło liczyć w chwilach trudnych.

Dzień ten żąda od nas wzajemnego zaufania między kierownictwem nawy państwowej a obywatelami.

Nawoływania, żądania i zobowiązania, głoszone w Dniu Oszczędności nie powinny przejść bez echa. Z całą konsekwencją i świadomością celów oszczędzania powinniśmy dążyć do takiego stanu, by każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej posiadał książeczkę oszczędnościową w PKO, która daje mu dobrobyt, a Państwu siłę na wewnątrz i na zewnątrz.

Robotniczego im. Stefana Żeromskiego, mają własną świetlicę obok dworca i przygotowują się na przyszły rok do postawienia własnego domu robotniczego. Poza nielicznymi przeladunkami mają pracę przy przenoszeniu ciężkich bagażów i waliz. Nie ma jednak między nimi tak często widzianej gdzieindziej rywalizacji. Panuje bowiem system kolektywnej współpracy.

PRZYJAZD POCIĄGU SOWIECKIEGO.

Zbliża się godzina 13 minut 50. Powoli suną wskazówki zegara. Wszyscy na stacji zmieniają się, przeżywają w miarę posuwania się wskazówki zegara dziwne emocje. I posterunkowi z dworcowego komisariatu PP, i funkcjonariusze Urzędu Celnego i służba kolejowa. Widać zaraz, że to niemal godzina próby to przyście pociągu sowieckiego i przejście jego pasażerów przez poczekalnię celną do czystych, jasnych, wygodnych pułmanowskich wozów, które czekają na drugim peronie „polskim“, z pociągającymi nazwami, które śnią się tylko cichym, ubogim obywatelom powiatowego miasta Stołpców.

Wychodzimy na „sowiecki“ dworzec, gdy już wskazówki zegara dochodzą do upragnionej godziny przyścia. Powoli, bez opóźnienia wtacza się pociąg szerokoładowy. Lokomotywa potężna, używa-

Audiatur et altera pars

(Dokończenie art. ze str. 3-ej)

ładna i dziwna zarazem — tem dziwniej sza, że w tym samym właśnie numerze „Polskiego Państwa Pracy“ zamieściłem podpisany artykuł, który poniżej zacytuję, aby scharakteryzować ówczesne stanowisko organu Legionu Młodych w sprawie przyczyny listu seniorów — polityki młodzieżowej:

„Nie trzeba być zbyt dobrym obserwatorem, aby na pierwszy rzut oka stwierdzić że przed stawia się ona tragicznie. Od chwili powsta nia Straży Przedniej, której piękne idee poz wołano wypaczyć przeróżnym karjerowi czom, próbującym pozyskać młodzież obietni cami piątek ze sprawowania — na terenie szkoły średniej zmogła się działalność ONR. i komuny. Podobny system co w szkołach średnich zastosowano na wyższych uczelniach. Podwyższenie opłat za czesne odcie ło od wyższych uczelni młodzież robotniczą i chłopską, umożliwiając wyższe studia jedy nie elementom ze sfery drobniomieszczańskich, elementem wiecznie malkontentem, a przy tym celującym w oportunistach. W domach akademickich ustalono wygórowane opłaty mieszkaniowe — umożliwiając tym samym różnym niepowołanym do tego czynnikom przekupywanie młodzieży przy pomocy sty pendio.

I dalej:

Jedno jest pewne. Wszystkie te namiastki (Związek Młodych Narodowców, Korpus Le chitów) nigdy nie zastąpią prawdziwej mło dzieży. Młodzież pozyskać można dla idei. Można ją olśnić wielkim ideałem, jakim jest potęga Państwa Polskiego. Ale nie można jej nigdy niczego narzucać. I nie da się ją zmusić do biernego bezkrytycyzmu.

Tyle co, do przeszłości. Jeżeli zaś cho dzi o teraźniejszość to tutaj pan Mirzyński operuje również bezpodstawnymi argumentami i z nieistniejących faktów wysnuwa wygodne dla siebie wnioski. Legion Młodych nie miał nigdy czterech deklaracji ideowych, ani też bynajmniej nie potrzebował przystosować swego programu do aktualnych obecnie pra dów. W pierwszej deklaracji — przed sześciu akurat laty zamieszczono punkt następujący: „Człowiek pracy i żołnierz są elitą narodu. Państwo buduje się pra cą, a broni krwią. Krew i trud są naj większymi świętościami narodowymi“. Te dość chyba wyraźnie sformułowane myśli pozwalają Legionowi Młodych u niknąć cwej tak dziś u wielu grup cha rakterystycznej neofickiej gorliwości. w sprawach armii i obronności kraju.

Nie wiemy kim jest pan Mirzyński i nazwisko jego nie nam nie mówi. Wiel ką natomiast wymowę posiadają pewne zdania z jego artykułu: „Od pewnego czasu poczęły się ukazywać dwa poważne i znakomicie redagowane organy mło dych Piłsudczyków. To mianowicie „Myśl Polska“ i „Jutro Pracy“. Ludzie ci myślący bardzo ciekawie i oryginalnie... Jest to oryginalny wysiłek myślo-

na tylko do dalekobieżnych pociągów ma na przedzie kotła wymalowany czer woną farbą emblemat państwowy sowie cki: sierp i młot. W ogóle pociągi sowie ckie nie grzeszą wielką punktualnością. W głębi Rosji przyjeżdżają pociągi dokła dnie w czasie, przewidzianym w rozkła dzie budzi nawet niecodzienną panikę wśród personelu kolejowego. Na tej jed nak linii, gdzie kursują tylko pośpieszne pociągi, na linii Moskwa — Paryż po ciągi przychodzą i odchodzą z zadziwia jącą punktualnością. Jak mi opowiada no potem, służba kolejowa na tej linii i w stosunku do tego pociągu odpowia da pieniędzmi i wolnością za zegarkowe niemal kursowanie pociągu. Nierzadkie są wypadki aresztowania funkcjonariuszy i oskarżenia o sabotaż. Sąd, jak wia domo nie bawi się w długie ceregiele.

Na peronie nikogo. Kilka osób za ledwie. Wysoki naczelnik stacji p. Mosz czeński w czerwonej czapce, komenda nt posterunku PP, naczelnik Urzędu Celnego i tragarze, którzy czekają w skupieniu. Wysypują się pasażerowie. Przechodzą przez jedne tylko drzwi ot worem stojące. Wiodą one do wielkiej hali w samym środku dworca, gdzie od bywa się rewizja celna. Szybko, sprawnie, grzecznie a jednak dokładnie prze rzuca się rzeczy podróżnych. Czasem jakieś drobne zajście, czasem nieporo zumienie, które jednak odrazu na miej-

Bank Handlowy w Warszawie

Rok założenia 1870

Spółka Akcyjna

Rok założenia 1870

Oddział w Wilnie ul. Mickiewicza nr. 17 Centrala w Warszawie

Oddziały miejskie w Warszawie: Mazowiecka 18, Tłomackie 1.

Oddziały prowincjonalne: Częstochowa, Kalisz, Katowice, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Poznań, Radom, Sosnowiec, Wilno, Włocławek.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych obiegowych i złotych w złocie na specjalnie dogodnych warunkach na ksążeczki, opiewające na nazwisko wkladcy i na okaziciela, gwarantując bezpieczeństwo i bezwzględną tajemnicę. Załatwia szybko i sprawnie każde zlecenie w zakresie bankowości wchodzącej.

Proszek, który rzadzi postępowaniem ludzkim

Kamieniew i inni „trockiści“ zeznawali pod narkozą?

KREPOWANIE WOLNEJ WOLY.

Na nasze, ludzkie zachowanie się i postępo wanie wielki wpływ wywierają warunki, w ja kich się znajdujemy. Człowiek na przykład głodny lub cierpiący, nie ma przeważnie i, zw. dobrego humoru, mimo, że właściwie chciałby być wesół, gdyż smutku ma pod dostatkiem. Wolna wola w takich stanach jest jeszcze zachowywana, bo można „robić co się podoba“.

Gdy jednak użyjemy narkotyków świadom ość nasza zostaje podporządkowana material nym czynnikiem chemicznym, których wpływ jest tak wielki, że decydują niejako o naszych czynach.

Niektóre chemikalia są poprostu wszechpo tężne — i jak się przekonamy dalej — dyktu ją człowiekowi „co ma robić“.

TAJEMNICA PROCESU MOSKIEWSKIEGO

Niedawno londyński dzien. „Sunday Dispatch“, podał rewelacyjną wiadomość, tłumaczącą niezrozumiałe zachowanie się Kamieniewa i je go towarzyszy na słynnym moskiewskim pro cesie. Pismo powyższe oświadcza — i twierdzi że ma wiadomość z najlepszych źródeł, że oskarżeni zostali zahipnotyzowani za pomocą specjalnego specyfiku, scopochloralozy. Odebra no im za pomocą tego środka wolę i samodziel ność myślenia i uczyniono jedynie marionetka mi w rękach tych, którzy mieli z nimi stycz ność.

Rzeczywiście trudno znaleźć inne wytłoma czenie, które wyjaśnił może niesamowite za-

wy nad zwyczaj dodatnio oceniony przez wiele najpoważniejszych organów prasy polskiej. „Hier ist der Hund be graben — jak mówią nieśmiertelne przy słowie niemieckie. A więc to ci „ciekawie i oryginalnie“ myślący ludzie, któ rzych pobożne modlitwy do Turkwemady wyśmiały bez wyjątku wszystkie pra wie pisma w Polsce. A więc to są owi młodzi Piłsudczycy: kilku dobrze już starzejących się posłów grupa byłych ur zędników BBWR, „Myśl Polska“ zbli żona do biura akcji i planowania i po dobnie jak to biuro rachityczny pędzą-

scu zostaje rozcięte. Pasażerowie są ja cyś inni, potulni, wysłuchują brzmienia informacji z przymilnym uśmiechem. Często wpadają do bufetu. Na widok ustawionych smakołyków, bułek z szyn ką oczy im się szeroko otwierają. Je dzą z najwyższym, podziwu godnym a petytem. Nierzadko zdarzają się wypad ki, że ludzie kupują na drogę tak wiel kie zapasy, że podziw budzą w patrzą cych. Niedawno jakiś inżynier, Niemiec, wracający z Rosji do kraju wykupił cały zapas kiełbas i bułek w obawie, że potem nie będzie. Nie chciał uwierzyć, że w Polsce wszędzie otrzyma na stacji i kiełbasę i masło, a co najważniejsze dla niego: piwo, którego zabrał około 40 butelek.

Czasem widzi się postać jakby z nie prawdziwego zdarzenia.

Wschodnie typy uderzają oczy. Pociąg ma dwa bezpośrednie wagony z Chabarowska. Jeżdżą więc często wscho dni sąsiedzi Sowietów. Oto wchodzi do sali grupa ludzi. Wytworny, pełen dys tynkcji, opanowany w ruchach jego mość na czele. Obok niego kilku rów nież wykwintnie ubranych pasażerów. Wybitnie skośne oczy o chłodnym wy razie, wystające kości policzkowe wska zują rasę żółtą. Odróżni to każdy naj mniej z antropologią mający do czynie nia. Grupa ta ustawia się obok stołu

chowanie się „trockistów“ na procesie. Prze cież, jeśli istotnie spiskowali przeciwko Sow ietom, to czynili to dla idei, którą jeszcze przed sądem mogli wydatnie wesprzeć. Śmierci na pewno przecież nie bali się ci ludzie, którzy od najwcześniejszej młodości pracowali w taj nych organizacjach terrorystycznych i nieraz stali w cieniu szubienicy.

Owa „chemiczna hipnoza“ jest więc wytł omaczeniem bodajże jedynym i dość sensoryj nym, by przyczynić się do powstania pogłoski, plotki, z której nieraz wyrasta „kompetentna wiadomość“.

CO TO JEST SCOPOCHLORALOZA?

Czy jest jednak ona prawdopodobna? Czy doprawdy za pomocą chemicznych środków można „ukraść duszę“? Czym jest wogóle ta scopochloraloza, o której mówi depesza angi el ska i jakie są jej właściwości? Czy prawdą jest, że wystarczy zażyć kilka centygramów te go biatego proszku, by stać się bezwolnym in strumentem w rękach eksperymentatora?

OPINIA NAUKOWA.

Z tymi pytaniami jeden z dzienników war szawskich zwrócił się do kół naukowych i oto jakie otrzymał informacje:

Od dłuższego już czasu dyskutowana jest w świecie naukowym sprawa hipnozy i uznane zo stało jako fakt bezsporny, że istnieją ludzie, którzy potrafią człowieka uspić, obudzić, a na stępnie rozkazać mu czynić rzeczy, których by

ca żywo i kilku wódzów OMP — insty tucji charytatywnej, która na gwałt przybiera teraz program polityczny i to naprawdę aktualny. Więc aż z Wilna padła odpowiedź na artykuł „Państwa Pracy“, którego autor poniesiony mło dzieńczym temperamentem użył rzeczy wiście zbyt drażliwych określeń.

Z Warszawy do Wilna nie jest znów tak daleko, papier jest cierpliwy, a łamy „Kurjera Wileńskiego“ gościnne czego równie dobrym dowodem zamie szczenie niniejszego artykułu.

TADEUSZ HORKO.

z napisem: „Bagaż dla kurierów dypl omatycznych“. Okazuje się, że jest to przedstawiciel cesarza Mandżukuo, uda jący się w celach dyplomatycznych do Paryża i Londynu.

Powoli opróżnia się sala. Podróżni wymieniają pieniądze, kupują bilety i udają się do swych wagonów. Rzadko się zdarza w tych pociągach klasa trze cia. Przeważnie wygodne, wyścielane zielono i czerwono klasy wyższe.

Powoli, żegnany przez salutujących funkcjonariuszów kolejowych i policyj nych opuszcza długi rząd wagonów dwo rzec stołpecki. Zaciekawione twarze tkwią przy oknach, by się przypatrzeć pierwszemu w Polsce miastu, a Stołpce rzeczywiście wyglądają z pociągu bar dzo ładnie. Pną się w górę, białym obje cciem opasują Niemen, wąską tutaj stru gę wody.

Na dworcu cisza dzwoni na słońcu, które się przegląda w stalowej hardo ści szyn. Gdzieś przez otwarte okno wpa dają dźwięki smutnej piosenki, nagra nej na płytach jeszcze dawno temu. Mi mowoli usta przybysza skandować za czynając przepyszny wiersz Tuwima:

Na stacji Chandra unyńska,
gdzieś w mordobijskim powiecie...

T. Jacek-Rolicki.

—(—)

nigdy w normalnym stanie nie wykonał. Zahip notyzowany czyni to zupełnie nieświadomie, jego wola należy w tych chwilach nie do niego; gdy się ocknie nie pamięta nic z tego, co czynił w transie.

Są to jednak wypadki rzadkie. Potrzebna jest do tego również wola hipnotyzowanego, jego zgoda na uspienie, bo tylko w tym stadium jest sugestia skuteczna. Dlatego też tak nie zwykłe rzadko zdarzają się fakty nadużycia siły hipnotycznej do niegodnych celów. Medy cyna ostatnio zaczęła ją stosować zamiast nar kozy, ale są to tylko próby.

Jednakże od pewnego już czasu lekarze francuscy szukają środka do wywołania sztucz nej hipnozy. Jedni używali w tym celu środ ków odurzających jak chloroform, eter i t. d. inni — różne narkotyki, jak weronal, morfina i t. p., ale rezultaty były nie zadowalające.

DA. PASCAL BROTTAUX.

Dopiero przed paru laty doktor farmacji Pascal Brotteaux wpadł na pomysł połączenia dwóch silnych środków odurzających, pomie szal znane od dawna specyfiki scopolaminę z chloralozą. Mieszanina ta, scopochloraloza, da ła środek o niezwykłych właściwościach. Dr. Brotteaux w swej pracy p. t. „Hipnoza i sco pochloraloza“ opisuje liczne doświadczenia, po czynione przez niego samego lub przez jego asystentów na osobach w różnym wieku i w różnych warunkach.

50-CENTYGRAMOWA PIGUŁKA UMOŻLIWIA WSZYSTKO.

Wyniki są zdumiewające: mała pigułka 50-centygramowa uprawia każdego w trans hipno tyczny i umożliwia zasugerowanie mu wszyst kiego, co się eksperymentatorowi podoba. Po ocknięciu się, pacjent nie nie pamięta. Meto da ta daje dobre rezultaty nawet u osobników bardzo opornych na zwykłe sposoby zawoó wnych magnetyzerów.

Dr. Brotteaux przytacza w swej pracy sze reg wypadków wyleczenia ciężkich chorób ner wowych dzięki scopochloralozie. Wyleczono ob jawy hysterii, jankania się, bojaźliwość, impoten cję, kleptomanie, neurastenię i szereg innych.

Leczenie przeprowadzane jest z bardzo do brym skutkiem. Oto przykład:

JAKAŁA I LUNATYK.

„Roger D... lat 35. Od 7 roku życia opanowa ny jankaniem się. Ani szkoła dla jakałów ani środki uspakajające nie przynoszą stałej popra wy. Śpiewa poprawnie, co dowodzi, że jankanie nie jest wadą fizjologiczną. Zaczęliśmy stos ować scopochloralozę w połączeniu z hipnotycz nym narzucaniem woli, z sugerowaniem. Już po trzech kuracjach skutki były widoczne, a po siedmiu Roger D..., mógł przeczytać stronicę bez zająknięcia“.

W podobnie prosty sposób uleczono czło wie ka, który wykazał pierwsze objawy lunatyzmu i innych z długim szeregiem ciężkich chorób nerwowych.

Tyle mówi nauka, która stwierdza tylko fakty po skrócie sprawdzona i nie wybiega ani o krok w dziedzinę najbliższych choćby per spektyw i możliwości.

Rozwinięcie i ulepszenie leczenia tym środ kiem może przynieść zbawienne skutki.

Scopochloraloza stać się może błogostawień stwem. Ale czy dr. Brotteaux i jego koledzy po myśleli o korzyściach, jakie ciągnąć może z te go wynalazku człowiek zły i pozbawiony skru pułów? Czy zastanowili się nad tym, jak stra szliwa trucizną dała im w ręce nauka?

O tym nie piszą rozprawy naukowe. Nie pi szą o niebezpieczeństwie rozpowszechnienia się tego wynalazku: o tym, co się stać może, gdy biały ten proszek stanie się chociażby tak trud no dostępny jak morfina czy kokaina. Czy mo żemy być wtedy pewni czy jutro jeszcze będzie my panami samych siebie?

WYTRYCH DLA ZAMKÓW MÓZGU.

Ten biały proszek o przydługiej nazwie mo że być przeciwieństwem wytrychem, który otworzy zrzec nemu rzeźmieszkowi wszystkie zamki nasze go mózgu i naszej duszy. Skieruje naszą wolę na tory, po których by nigdy nie poszła, wyda być może najtajniejsze sekrety nasze.

Nie trzeba bowiem zapominać: by kogoś za hipnotyzować w sposób zwykły, trzeba wyko-

(Dokończenie art. na str. 5-ej)

31-go października w „Dniu Oszczędności“ i codziennie składajcie swe drobne i wielkie **oszczędności** w **CHRZEŚCIJAŃSKIM BANKU SPÓŁDZIELCZYM** na Antokolu

z siedzibą w domu własnym przy ulicy **Mickiewicza 1** róg Placu Katedralnego

Za całość wkładów i oszczędności Bank gwarantuje:

- 1) Kapitałami i domami własnymi w wysokości **600.000 zł.**
- 2) odpowiedzialnością 1756 Członków do sumy **3.500.000 zł.**

Bank wydaje pożyczki na cele produkcyjne.

Anglja nie odstąpi od polityki nieinterwencji w Hiszpanji

LONDYN (Pat). Na posiedzeniu wieczornym Izby Gmin poświęconym debacie nad sprawą hiszpańską przywódca **Labour Party Attles** oświadczył, że nieinterwencja zbankrutowała i trzeba jej położyć kres. Procedura komitetu nadzoru nad nieinterwencją — to farsa. Nieustające cofanie się demokracji przed groźbami jej przeciwników nie zapewnia bezpieczeństwa Wielkiej Brytanii.

Z kolej zabrał głos **premier Baldwin**, oświadczył on: rząd odniósł ogólne wrażenie z informacji, które posiada komitet do spraw nieinterwencji, że było kilka wypadków naruszenia umowy przez dostarczanie sprzętu wojennego obu stronom walczącym. Naruszenia te nie były jednak tak doniosłe, aby Wielka Brytania mia-

ła odstąpić od polityki nieinterwencji. Co się dotyczy okupacji przez Włochów jednej z wysp Balearskich Ibiza, to istotnie było wiadome że 700 Włochów wylądowało na tej wyspie i zajęło ją, ale według wiadomości rządu brytyjskiego te informacje są nieścisłe. Dalej premier zwrócił uwagę, że ciało dyplomatyczne czyniło zabiegi o położenie kresu rozstrzelaniu więźniów.

Na zakończenie Baldwin oświadczył, że wielkimi niebezpieczeństwem dla Europy byłoby wzięcie udziału w walce komunizmu z faszyzmem.

Żadnej rezolucji nie zgłoszono i dyskusja zamknięta bez głosowania.

Nota rządu hiszpańskiego

LONDYN, (Pat). Wręczona w czwartek wieczorem prasie przez ambasady hiszpańskie w Londynie nota stanowi rodzaj do dokumentu, ogłoszonego przez wydział prawny uniwersytetu w Madrycie. Nota nie starając się zaprzeczyć niektórym ekscesom wojsk rządowych w czasie akcji tłumienia powstania podkreśla, że tego rodzaju fakty wydarzają się zawsze i w każdej wojnie domowej. Ambasada nie stara się również zaprzeczyć wobec ogłoszonej przez powstańców, zadawała się jedynie przedstawieniem dokumentu wydziału prawnego, który zwraca uwagę na okrucieństwa oficerów armii hiszpańskiej walczących z narodem hiszpańskim bronią, którą ten naród dał im dla obrony kraju. Powyższy dokument zaznacza, że tak zw. faszizm hiszpański nie ma nic wspólnego z faszyzmem włoskim albo reżimem narodowo — socjalistycznym, co bynajmniej nie usprawiedliwia powstańców. Chodzi tu, zdaniem prawników o rewoltę głównie wojskową, której celem jest obrona dawnych przywilejów i archaiczny fanatyzm duchowieństwa. Prawnicy madryccy twierdzą, że hiszpania walcząca o wolność podobnie jak Amerykanie walcząca w ub. stuleciu. Domagają się oni moralnego poparcia świata przeciwko „fali barbarzyństwa z czasów odległych“ zalewającej Hiszpanię i wspieranej przez imperjalistyczne ambicje innych narodów.

Posterunkowy...

Jest zawsze w nocy i we dnie podczas burzy i w deszczu stałe na swoim stanowisku. Przed przeziębieniem i zmęczeniem chronią go



PODESZYWY BERSON-OKMA

BERSON
SPORT



WYPUKLE OBCASY GUMOWE

W ŚRÓD PISM

Ukazał się podwójny (11—12) Nr. PAX'u. W treści: **WANDA ACHREMOWICZOWA** — Pod władzą biesów, **ANTONI GOŁUBIEW** — Korona wolności, **STANISŁAW STOMMA** — Na gruzach pacyfizmu, **HALINA WĘZYK-WIDAWSKA** — Przez to, co przyjemniej, **WITOLD NO WODWORSKI** — Trzeba patrzeć szerzej, **MARJA MORSTIN-GÓRSKA** — Nieznanemu Bogu, Książki, Prasa, Pod lupą i t. d.



Najbardziej zaniedbane ręce

MOŻNA DOPROWADZIĆ DO AKSAMITNEJ GŁADKOŚCI I BIAŁOŚCI, STOSUJĄC CODZIENNIE

Krem PRAKATOW
PERFECTION

Realizacji t. zw. programu wschodniego

domaga się plenum Izby Przemysłowo - Handlowej

Radcowie żądają opublikowania dekretu o ulgach inwestycyjnych w przemyśle i rolnictwie. Rezolucja w sprawie akcji cennikowej władz administracyjnych

W czwartek odbyło się w sali posiedzeń Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie XXVIII plenarne zebranie z udziałem radców Izby z 4 województw północno-wschodnich. Zebranie za gaił prezes Izby p. **Roman Ruciński**, poczym dyrektorem Izby inż. **Władysław Barański** złożył sprawozdanie z działalności Izby za czas od 1 kwietnia do 29 października br. Sprawozdanie to zostało przez radców jednomyślnie przyjęte.

Nad sprawozdaniem o sytuacji gospodarczej w okręgu Izby, rozesłanym poprzednio radcom, otwiera prez. **Ruciński** dyskusję, w której za biera głos radca **Ludwik Chomiński**, zgłasza-

jąc po dłuższym uzasadnieniu następującą, przyjętą jednogłośnie rezolucję:

XXVIII-e Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie przypomina o zapadłej w dniu 11 maja 1936 r. uchwale Rady Ministrów, powziętej dla uczczenia pierwszej rocznicy zgonu Marszałka **Józefa Piłsudskiego**, a deklarującej wzmoczenie przez Rząd akcji w kierunku gospodarczego i kulturalnego podniesienia Ziemi Wschodnich.

Ponieważ praktyczne skutki tej uchwały — z nielicznymi wyjątkami dotychczas nie ujawniły się — XXVIII Plenarne Zebranie zwraca się z specjalnym apelem do p. wicepremiera **Eugeniusza Kwiatkowskiego**, który pierwszy na terenie Rządu zdeklarował w swych mowach programowych tezę wyrównania poziomu gospodarczego Ziemi Wschodnich, by zechciał on użyć swych wpływów do przełamania oporów, utrudniających pełną realizację ogłoszonego przez niego programu wschodniego, z tą samą energią i konsekwencją, której rezultatem jest obecny dorobek polskiej polityki morskiej.

Prezes **Chomiński** poruszył jeszcze sprawę trudności jakie napotyka realizacja t. zw. programu wschodniego. Istnieją, utrzymuje mówca, elementy, którym program wschodni nie jest na rękę. Dekret np. o zastąpieniu ulg podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego przez ulgi dla procesów inwestycyjnych w przemyśle i rolnictwie na Ziemiach Wschodnich, mimo że jest całkowicie gotów, nie został do dziś dnia, wskutek tego przeciwdziałania, ogłoszony. Mówca zgłasza w związku z tym drugą rezolucję:

„XXVIII Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie uznaje za gospodarczo uzasadnioną intencję zastąpienia podatkowych ulg dla budownictwa mieszkaniowego ulgami dla procesów inwestycyjnych w przemyśle i rolnictwie, będących wybitnie czynnymi procesami kapitalizacyjnymi i stwarzającymi możliwości trwałego zwiększenia produkcji i stanu zatrudnienia.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Wilnie prosi Rząd o jak najszybsze opublikowanie przygotowanego w tej materii dekretu, dając wyraz swej głębokiej uznaniu, że w projekcie tym interesy gospodarcze Ziemi Wschodnich dążą do specjalnego potraktowania.

Po jednomyślnym uchwaleniu obu rezolucyj, które postanowiono wysłać do Rządu na ręce wicepremiera **E. Kwiatkowskiego**, uchwalono kredyty dodatkowe Izby na r. 1936, nowe normy opłat za czynności izbowe, budżet Izby na r. 1937, przyjęło do wiadomości złożone

przez prez. **Rucińskiego** sprawozdanie z działalności i wykonanie budżetowe I Aukcyj i II Międzynarodowych Targów Futrzarskich w Wilnie oraz sprawę uruchomienia przez Izbę Targów i Aukcyj Futrzarskich w r. 1937.

Dłuższą dyskusję wywołał wśród radców projekt stworzenia przy Izbie Instytutu bezpieczeństwa pracy, któryby miał na celu wspólną pracę z przedsiębiorstwami w celu zmniejszenia **Nogida** projekt takiego Instytutu ostro był zwalczany przez fabrykantów białostockich, którzy wyrazili obawę, że w związku z tą nową instytucją nałożone zostaną na ich przedsiębiorstwa nowe obciążenia pieniężne. Za powołaniem do życia takiej instytucji opowiedział się radca **Eliasberg** z Pińska, dyrektor większej fabryki dykt, który udowodnił na podstawie własnego doświadczenia jej potrzebę i opłacalność. Wszyscy zresztą radcy zarówno białostaccy jak i przemysłowcy z innych miejscowości, stwierdzili, że działalność inspektorów pracy w tej dziedzinie pozostawia wiele do życzenia i że należy tu powołać do życia ciało fachowe, któreby o te sprawy bezpieczeństwa pracy dbało. **Białostoccy radcy opowiedzieli się jednakowoż za odroczeniem sprawy Instytutu przez Izbę** lecz zostali przez resztę radców przegłosowani. Statut instytutu zostanie obecnie dokładnie opracowany przez Izbę i powołanie go do życia jest już kwestją tylko tygodni.

Po uchwaleniu statutu służbowego pracowników Izby i uzupełniających wyborach do komisji została uchwalona jeszcze następująca rezolucja:

„XXVIII Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, po rozpatrzeniu sytuacji jaka wytworzyła się w handlu Okręgu Izby na tle obecnej fluktuacji cen i administracyjnej ich kontroli, uznało za słuszne zsolidaryzowanie się z tymi wysiłkami Rządu, które zmierzają do opanowania szkodliwej dla całości gospodarki, a nieuzasadnionej gospodarczo zwyczajki.

Plenarne Zebranie nie uważa jednak za nieuzasadnione tych procesów zwykłych w handlu, które mają swe źródło w tak dawno wyekwiwanym poprawie cen na artykuły rolnicze, lub są spowodowane światowym ruchem cen na importowane surowce lub restrykcyjną polityką importową.

Plenarne Zebranie podkreśla również prawo kupca do partycypowania w nadwyżkach, wy-

nikających z poprawy koniunktury i ogólnej wyższości cen w takim samym stopniu, w jakim kupiec zmuszony jest tracić na substancji swej majątku w wypadkach depresji i niższości cen.

Pragnąc, by owiane tym duchem administracyjnym zarządzenia nie mogły być wykonywane w atmosferze jaknajmniej naruszającej procesy prawidłowej wymiany, Plenarne Zebranie jest zdania, że należy w mechanizmie stosowania wprowadzić następujące zmiany:

- a) ujednolicenia listy towarów, podlegających obowiązkowi cennikowemu,
- b) powołania do współpracy z organami wykonywanej kontroli cen branżowych komisji cennikowych wszędzie tam, gdzie nie są one jeszcze powołane.
- c) skodyfikowania, ogłoszenia i popularyzowania za pośrednictwem organizacji kupieckich wszystkich obowiązujących rozporządzeń i przepisów, dotyczących ujednolicenia i ustalania cen jako też zarządzeń porządkowych w handlu; dla terenu Izby należy te zarządzenia opracować w formie, uwzględniającej poziom ekonomiczny i kulturalny terenu dla uniknięcia przestępstw, uniemożliwiających obrót w warunkach, w jakich może się on odbywać.

Plenarne Zebranie wyraża wreszcie ubolewanie, że wydane przez Rząd zarządzenia w dziedzinie administracyjnej kontroli cen wyzywane zostały przez różne czynniki dla akcji dyskredytującej dobre imię stanu kupieckiego jako całości. W momencie, gdy kardynalnym warunkiem uzdrowienia gospodarczego kraju jest przywrócenie w szerokich sferach społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży, poszanowania pracy na własnym warszacie, szczególnie w tak bardzo zaniedbanej dziedzinie wymiany towarowej.

* * *

Ponadto 28 Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo — Handlowej w Wilnie, powzięło przez akklamacyjną uchwałę, wzywającą wszystkie przedsiębiorstwa okręgu Izby do gremialnego poparcia akcji pomocy zimowej bezrobotnym przez wpłacenie na rzecz lokalnych Komitetów dotacji według norm ustalonych w tej dziedzinie przez Związek Izby Przemysłowo-Handlowych, w porozumieniu z Naczelnym Komitetem Pomocy Zimowej Bezrobotnym, jako też o deklarowanie na ten cel ofiar w naturze.

Ze swej strony Plenarne Zebranie Izby przeznaczyło na ten cel z własnych funduszy Izby kwotę zł. 5 tys. oraz upoważniło zarząd Izby do podziału tej sumy na oKmitety Wojewódzkie według proporcji nasilenia bezrobocia.

Poza tym Plenarne Zebranie powzięło uchwałę o złożeniu ofiary na Fundusz Obrony Narodowej w postaci znajdujących się w posiadaniu Izby obligacji 4 proc. Pożyczki Konsolidacyjnej w sumie nominalnej zł. 5000.— **EM.**

Proszek, który rządzi postępowaniem ludzkim

(Dokończenie art. ze str. 4-ej)

nać mnóstwo skomplikowanych zabiegów, mieć przede wszystkim zgodę hipnotyzowanego. Nie jednak nie jest łatwiejszego niż dać do połknięcia białą pigułkę, która zabiera wolę. Można ją dać jako jakieś niewinne lekarstwo od bólu głowy czy przeciw bezsenności. Wtedy każdy może na czas działania lekarstwa opanować naszą wolę. Szczęśliwi wynalazcy powinni zamykać to lekarstwo w najtajniejszych skrytkach. Bo scopochloralozja jest groźniejsza od cyjanku potasu. Ten zabiera tylko życie, tamta — duszę.

MOŻLIWE..

Jeden z lekarzy zapytany czy uważa za możliwe, że w procesie moskiewskim poddano oskarżenie takiej właśnie „chemicznej narkozie“ odpowiedział:

Uczni, którzy się zajmują scopochloralozją nie czynili takich doświadczeń. Ograniczają się tymczasem do leczenia schorzeń nerwowych: je śli przy normalnej hipnozie udaje się osobnikom zupełnie zdrowym narzucić wolę hipnotyzerą, to w wypadku stosowania scopochloralozji, która przy leczeniu chorób nerwowych działa podobnie jak zwykła hipnoza, skutki sugestyjny powinny być takie same, albo podobne.

Z tego względu uważam, że wiadomość „Sunday Dispatch“ jest — z punktu widzenia nauki — prawdopodobna.

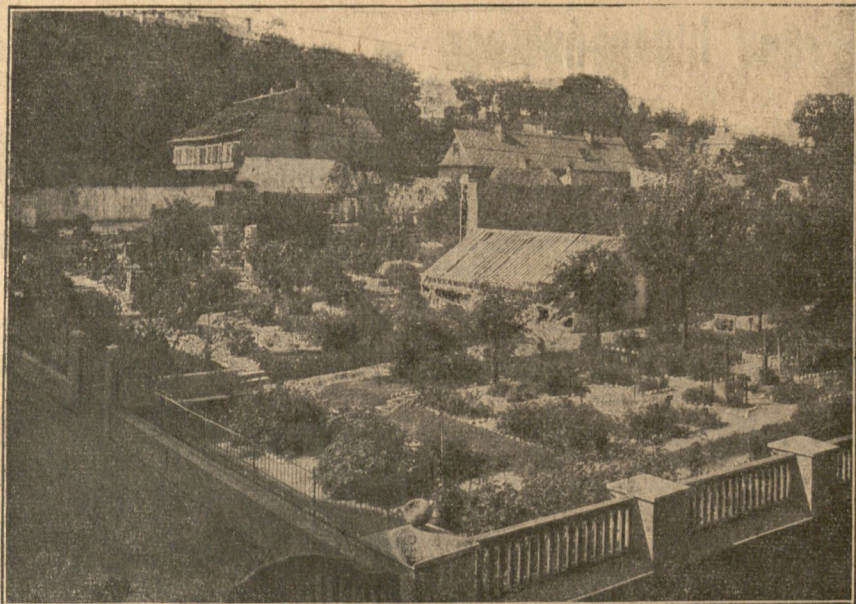
Jak było w istocie z procesem moskiewskim, czy faktycznie oskarżonych „zmuszono chemikaliami“ do „znań“ i „pokajañ“, jak to było oskarżycielom potrzebne — odpowie przyszłość.

DZIŚ w ramach tygodnia propagandy „LUTNI“
PREMIERA]

Księżniczka Ola-la

Największy sukces światowy E. GISTEDT. Ceny miejsc od 20 gr. do 3 zł.

Jubileusz dyr. Aleksandra Dmochowskiego



Ogród botaniczny, założony przez dyr. Dmochowskiego przy Szkolnej Pracowni Przyrodniczej widziany od ul. Zawalnej. Na pierwszym planie dział roślin lekarskich. Dalej cieplarnia z egzotycznymi roślinami.

Na uroczysty obchód 15-letniej działalności społecznej i naukowej p. Aleksandra Dmochowskiego, założyciela i dyrektora Szkolnej Pracowni Przyrodniczej w Wilnie, przybyli wczoraj do sali szkoły „Świt“, przy ul. M. Pohulanka 4 liczni przedstawiciele sfer uniwersyteckich, naukowych i społecznych, w tym wileńskiego doceniającego w pełni zasługi czcigodnego Jubilata. Uroczystość zajął p. Tracz. Mówił o powstaniu i rozwoju Szkolnej Pracowni Przyrodniczej i o pracach Jubilata. Następnie w imieniu Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich przemawiała dyrektorka gimn. im. Czartoryskiego, dziękując Jubilatowi za powołanie do życia tak potrzebnej w szkolnictwie placówki i za pomoc w nauczaniu dzieci. Serdecznie gratulował Jubilatowi wyników pracy prof. Patkowski. W imieniu Towarzystwa Fizycznego mówił p. dr. Niewodniczański. Prof. Muszyński w pięknej przemówieniu podkreślił, że jest niezmiernie szczęśliwy, iż po wieciu latach ciężkiej i nie raz napotykającej na przeszkody pracy p. dyr.

Dmochowski znalazł pełne uznanie i zrozumienie Prof. Muszyński pomagał Jubilatowi w jego pracach przy zakładaniu i rozszerzaniu ogrodu botanicznego, był też bezpośrednim świadkiem rozwoju tej instytucji i widział jak dużo energii i pracy wkładał w tę placówkę Jubilata. Prof. Staszewski mówił o niezwyklej darze Jubilata w prowadzeniu pogładowego nauczania dzieci fizyki. Wreszcie przemawiali p. dyr. Staniewiczowa, p. Korsak i p. Swiderski.

Wzruszony Jubilata podziękował serdecznie zebrany za złożone dowody uznania i życzenia. Podkreślił, że okres pobytu i pracy w Wilnie od 1921 roku, uważa za najszczęśliwsze lata w swoim życiu. Bo w Wilnie można było pracować dzięki miłemu i pełnemu uznaniu stosunkowi obywateli do do rozpoczętej pracy dla dobra kraju i młodzieży.

Na zakończenie Jubilata podziękował wszystkim, którzy okazali mu pomoc w jego pracy.

(w)

Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego w Dniu Zadusznym

W dniu Święta Zmarłych, 2 listopada, odbędzie się w godzinach wieczornych na Rossie — z inicjatywy organizacji byłych wojskowych i organizacji przysposobienia wojskowego — złożenie hołdu pamięci Wielkiego Marszałka.

Organizatorzy zapraszają do udziału wszystkie organizacje społeczne, stowarzyszenia i związki, pragnące uczestniczyć w hołdzie.

Zbiórka pocztów sztandarowych i delegacji odbędzie się na Placu Ratuszowym o godzinie 17.30, skąd po uformowaniu uda się pochód na Rosse

W imieniu wszystkich organizacji złożony zostanie jeden wspólny wieniec w którym umieszczona zostanie tarcza z znaczkami biorących udział w uroczystości organizacji.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia i znaczkami organizacyjnymi z udziałem przyjmuje do godziny 12 dnia 2 listopada Komenda Podokręgu Związku Strzeleckiego (ul. Wielka 63 m. 2, tel 18—23).

Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Odezwa na „Dzień Oszczędności“

Świat otrząsa się z przyciębnienia kryzysowego, a powiew odrodzenia idzie przez ludzkość, niosąc wiarę w lepsze, jaśniejsze jutro. Narody, które poprzez lata ciężkiej depresji borykają się z najróżnorodniejszymi trudnościami, widzą, że magiczne formułki nie mogą dać zbawienia. Jedyne stara, odwieczna zasada, że tylko WYTRWAŁA I SUMIENNA PRACA STWARZA PODSTAWĘ GOSPODARCZEGO ROZWOJU, zachowała w dalszym ciągu swą niezmienną wartość. Ci, którzy dawniej ją głosili, zbierają teraz plony swych wysiłków; inni, nauczeni smutnym doświadczeniem, dochodzą teraz dopiero do wniosku, że jedynie ona może zapewnić jasną przyszłość.

KAŻDY CZŁOWIEK POWINIEN DĄŻYĆ, ABY WŁASNĄ PRACĄ OSIĄGNĄĆ WŁASNY KAPITAŁ, który będzie fundamentem jego niezależności gospodarczej. Zwiększając zasoby własne i przezornie nimi gospodarując, każdy obywatel staje się jednym z ogniw, zapalających społeczeństwo do wysiłku w kierunku rozwoju wszystkich dziedzin kulturalnego i gospodarczego bytu narodu. Twórczynią dobrobytu człowieka jest rozumnie pojęta oszczędność. Jej to poświęcony jest co roku dzień 31 października, obchodzony przez cały świat kulturalny jako MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ OSZCZĘDNOŚCI.

W dniu tym w Polsce z radością stwierdzamy, że kraj nasz w światowym pochodzie ku odrodzeniu gospodarczemu i jaśniejszemu jutru wszedł na drogę, wiedzącą do poprawy. Ożywają warsztaty pracy, płoną ogniska pod wielkimi piecami, dymią kominy, huczą motory. Budzi się myśl o budowaniu lepszego jutra, o zabezpieczeniu przyszłości drogą nigdy nie zawadzającej przezorności.

KAŻDY KOMU BEZPIECZEŃSTWO BYTU WŁASNEGO I RODZINY JEST DROGIE, MMUSI HOLDOWAĆ ZASADZĘ ROZUMNIE POJĘTEJ OSZCZĘDNOŚCI, POMNĄC, ŻE POSIADANIE ZASOBÓW JEST NAJPEWNIJSZĄ RĘKOJMIĄ SPOKOJNEJ PRZYSZŁOŚCI

CENTR. KOMITET OSZCZĘD. RZPLITEJ POLSKEJ

Targi Futrzarskie odbywać się będą raz do roku. Aukcje kilkakrotnie

Wobec powodzenia Targów Futrzarskich i aukcyj — Izba Przemysłowo-Handlowa postanowiła organizować Targi Futrzarskie co roku. Najbliższe odbędą się latem roku 1937.

Jednocześnie postanowiono urządzić kilka razy do roku (3—4) aukcje futrzarskie. Aukcje odbywać się będą na wiosnę i w zimie.

Wiadomości radiowe

O „WESELU“ WYSPIAŃSKIEGO PRZERADIO.

Polskie Radio nadać jak to już było podane w prasie, dn. 31 bm., 1 i 2 listopada o godzinie 19.00 „Wesele“ Wyspiańskiego. Codziennie jeden akt. Aby wprowadzić słuchaczy w problem i nastrój słuchawiska pogadankę wstępna wygłosi o dramacie Wyspiańskiego prof. Leon Płoszewski, wybitny krytyk i komentator zbiorowego wydania dzieł autora „Wesela“. Pogadanka prof. Płoszewskiego wygłoszona została bezpośrednio przed radiową premierą I aktu „Wesela“, czyli w sobotę 31 bm. o godzinie 18.50.

ROZWIĄZANIE JESIENNEGO KONKURSU.

Wyniki jesienno-konkursu ogłoszonego przez Rozgłośnie Wileńską, podane zostaną w skrzynce muzycznej w środę 4 listopada o godz. 18.20.

KONCERTY WILEŃSKIE

W programie sobotnim zasługują na szczególną uwagę słuchaczy 2 koncerty transmitowane ze studia wileńskiego. O godzinie 18.20 usłyszyemy „Spiewaków norwimberskich“, znakomite dzieło Ryszarda Wagnera w nagraniu płytowym. Koncert poprzedzi słowo wstępne Czesława Lewickiego.

Dla miłośników muzyki popularnej przeznaczony jest koncert rozrywkowy o godzinie 21.00. Wykonawcy — orkiestra pod dyr. S. Czosnowskiego i Janina Pławska (śpiew).

W niedzielę warto posłuchać ciekawego koncertu symfonicznego, który rozpocznie się o godzinie 14.15. Program zawiera „Rapsodję litewską“ Karłowicza i „Symfonię patetyczną“ Czajkowskiego.

nicy odbędzie się w końcu grudnia. Będą to z pewnością pierwsze mecze naszej drużyny w tym sezonie.

K. P. W. ofercie przyjęło. Dobiegające końca pertraktacje prowadzi A. Kisiel.

Czterech sportowców jedzie po naukę do Warszawy

Nowicki, Ziencowicz, Zienciewicz i Kuczyński wyjechać mają jutro do Warszawy na jedno tygodniowy kurs sędziowania gier sportowych.

Sportowców wysłał Wileński Okręgowy Związek Piłki ręcznej.

KURJER SPORTOWY

Sensacje o Krzyku

Co na to P. Z. P. N.?

Pismo „Siedem Groszy“, wychodzące na Śląsku zamieszcza w Nr. 294 z dnia 27 października 1936 r. sensacyjny artykuł pod tytułem „Słuszny krzyk o Krzyku. Tajemnicza kariera bramkarza Brygady. Informacje P. Z. P. N. nieścisłe“.

Zapoznajmy się z treścią artykułu.

„Po sensacyjnym przebiegu meczu piłkarskiego o wejście do Ligi Państwowej, pomiędzy Brygadą a Śmigłym, rozszły się pogłoski, że w drużynie Brygady gra zawodowiec drużyny piłkarskiej Czechosłowacji, bramkarz Krzyk. Gracza tego rozpoznał pewien trener węgierski, bawiący przypadkowo w Wilnie. Podając powyższą wiadomość przed kilku dniami, zaopatrzyliśmy ją uwagą, że wszystkie pogłoski, do których Krzyka są prawdziwe, że jesteśmy w posiadaniu dokładnego życiorysu zawodowego piłkarstwa i opublikujemy go w odpowiednim czasie.“

Ponieważ w sobotę ukazały się wiadomości, pochodzące ze strony PZPN, stwierdzające, że gracz Brygady są w najlepszym porządku, czujemy się w obowiązku podać do publicznej wiadomości, oraz do wiadomości PZPN, szereg gólowy opis kariery bramkarza Brygady. (Wszystkie dotychczasowe informacje, jakie okazały się w sprawie Krzyka w prasie krajowej nie podają nic konkretnego).

Adolf Krzyk w piłkę rozpoczął grać

w klubie komunistycznym

SK. „Ruda“ Hviezda“ w Zagrzebiu nad Odrą, po stronie czechosłowackiej. Klub ten posiada prymitywne boisko nad rzeką, gdzie rozgrywa mecze z innymi zespołami komunistycznymi. Przypadek zrzucił, że w czasie meczu, w którym Krzyk występował w roli bramkarza, na pobliskiej plaży znajdował się niejaki p. Dolek, kapitan związkowy „Śleskiej Zupy Footballowej“; on wciągnął Krzyka, zachęcając go do gry, do SK. „Morawska Ostrawa“ drużyny stale konkurującej z „Polonią“ karwińską.

W okresie bronienia bramki „Morawskiej Ostrawy“ przez Krzyka, klub ten święcił naj-

większe tryumfy sportowe i zdobył mistrzostwo Zupy (okręgu).

Obecny bramkarz Brygady, zdając w tym klubie sprawę ze swej wartości, potrafił odpowiednio wykorzystać kierowników i był

nałepiej odznaczonym

piłkarzem w Ostrawie. Sława Krzyka dotarła do Pragi, skąd przybył do Morawskiej Ostrawy pewien menażer, kaperując go do jednej z czołowych drużyn zawodowych Czechosłowackiego Rapidu. Tu Krzyk zdobył niemierną popularność, co jednak po jakimś czasie w miarę lepszych zarobków za bronienie bramki Rapidu, spowodowało spadek jego formy.

Wrócił więc do Morawskiej Ostrawy, wstępując do SK. „Dzielnica Unia“, drużyny robotniczej. Tu znowu zdobył wielkim talentem, doprowadzając drużynę Unii do zdobycia mistrzostwa kl. A, co zjednało klubowi publiczność i wzmocniło go finansowo.

Mając

zatarg z policją

dostał się Krzyk do aresztu; wprawiło to Unię w niemały kłopot. Po staraniach, czeskie władze policyjne zgodziły się na udzielenie dwugodzinnego „urlopu“ na mecze, jednak

pod eskortą

policii. Odtąd na meczach Unii przy bramce tego klubu znajdowało się dwóch policjantów, którzy pilnowali Krzyka. Na jednym z takich meczów w czasie emocjonującego momentu, Krzyk zostawił bramkę Unii, a sam „zwiął“.

Po kilku dniach dostał się do Polski, wraz z drugim znanym na tamtejszym terenie piłkarzem Wencem, zwanym popularnie „Laweczka“. Przez parę dni bawili obaj na Górnym Śląsku, kolejno zgłaszając swój akces do kilku klubów m. in. do Ruchu. Nie mogli jednak znaleźć tu żadnego zajęcia. Laweczka wrócił do Czechosłowacji, a Krzyk udał się do Częstochowy, gdzie wstąpił do Brygady“.

Artykuł ten czyta się, jak powieść kryminalną. Trudno jest nam twierdzić, że wszystko to co podane zostało przez „Siedem Groszy“ jest

niezbłą prawdą, ale w każdym bądź razie osoba Krzyka wyrasta „ponad przeciętność“ sportową.

Komunista, zawodowiec, kryminalista i t. p., słowem człowiek, który „nie z jednego pieca chleb jada“. Nie wiemy czy może być nazwa nie słusznym stanowisko PZPN., który wygodnie zamyka oczy i nie chce widzieć pana Krzyka, a to co się pisze, też mało PZPN. wzrusza. Ale interesuje to opinię publiczną.

Chcemy ostatecznie wiedzieć napewno, kim jest Krzyk, bo jeżeli artykuł zamieszczony w „Siedem Groszy“ ma być jego życiorysem sportowym — to winuszujemy Brygadzie i PZPN., że mają takich, jak Krzyk członków.

Trzeba koniecznie sprawę zbadać i ukarać winnych, którzy do sportu polskiego wprowadzają nieodpowiednich ludzi (powierzając im nawet obronę swej bramki).

W sporcie cel nie uświęca środków.

Dziwimy się, dlaczego WKS. Śmigły milczy w tej sprawie i nie domaga się zdyskwalifikowania Brygady za grę Krzyka.

J. N.

Mecz ping-pongowy Warszawa—Wilno

W niedzielę o godzinie 19 w sali głuchoniemych przy ul. Gdańskiej odbędzie się mecz ping-pongowy Warszawa — Wilno. Mecz budzi w pewnych sferach sportowych ogromne zaniepokojenie, sport bowiem ping-pongowy jest w Wilnie ogromnie rozpowszechniony. Warszawiacy do Wilna przyjadą na czele z Grodzickim i Finklsztajnem, Wilno wystąpi na czele z Wekslerem.

„Sylwester na lodzie“

Hokeiści Ogniska KPW otrzymali zaproszenie do Krynicy do wzięcia udziału w świątecznym turnieju międzynarodowym. Turniej w Kry-

LOMBARD

W izbie zapanowała ciężka atmosfera. Potrzeba na gwałt kilku złotych, lecz skąd je wziąć? Wszystkie źródła wyczerpane. Jutro wyłącza światło, na jutro nie ma na śniadanie. Dzieci będą głodne. Co robić?

Nagle szarżę beznadziejności przesywa promień nadziei. Jest wyjście. Bez nowego garnituru można się chwilowo obejść.

LOMBARD!

300 LUDZI DZIENNIE przemierza ogródek przy ul. Trockiej tam i z powrotem, kierując się do Murów Franciszkańskich, gdzie się mieści lombard miejski.

300 ludzi dziennie ubiega się o pożyczki, wykupuje zastawione rzeczy lub prolanguje spłaty. Lombard miejski, jedyny zresztą w Wilnie, jest dziś, niestety, jedną z najpopularniejszych instytucji.

300 LUDZI DZIENNIE — to wybitne i smutne świadectwo ubóstwa naszego miasta. Bo któż idzie do lombardu? Tylko człowiek przyparty do muru przez nieubłagany los. Tylko ten, kto nie widzi już przed sobą innej o źródła zdobycia kilku złotych, 4-ch lub 5.

Tak, 4 złotych. Takie bywają pożyczki.

Na szczęście lombard miejski nie rujnuje swych klientów, jak to miało miejsce za smutnej pamięci lombardu Kresowia. Procent pobierany za udzielone pożyczki wynosi 9 i pół procent. Do tego dochodzi 9 proc. na amortyzację, przechowywanie zastawów i t. p. Łącznie więc pobiera się 18 i pół procent, co w stosunku miesięcznym nie obciąża zbyt wiele klientów. Likwidacja „Kresowii“ zwiększyła bardzo wydatnie liczbę zastawów w lombardzie miejskim. W tej chwili w skarbcu i w 6 dużych salach lombardowych starannie przechowywane są około 22 tysięcy różnego rodzaju i charakteru zastawów.

70 procent stanowi biżuteria, złoto i srebro. Z kolei idą ubrania, a więc palta, garnitury, futra męskie i damskie, dalekie rowery, maszyny do szycia, patefony i t. p.

Przeciętna średnia wydawanej pożyczki wahają się w granicach od 25—30 złotych. Granicy maksymalnej pożyczki lombard nie określa. Rzadko jednak przewyższają one sumę 200—300 złotych.

Codziennie przeszło 100 ludzi zaciąga nowe pożyczki. Licytacje odbywają się 4 razy do roku. Z olbrzymiej ilości zastawionych fantów tylko nieznaczna część trafia na salę licytacyjną. Zawsze bowiem znajduje się kilka złotych na prologatę. Najbliższa licytacja odbędzie się w grudniu.

Czy jedyny w Wilnie lombard spełnia swe zadanie? Niewątpliwie tak. O jego potrzebie świadczy fakt stałego, z miesiąca na miesiąc,

Artysta-malarz teatrów miejskich

W. MAKONIK

PROJEKTY WNĘTRZ

(mieszkania, biura, sklepy i t. d.)
Wiwulskiego 6 m. 15, tel. 23-77

Teatr „Lutnia“

„Eugeniusz Oniegin“

Opera Czajkowskiego

Występ artystów Opery Warszawskiej

Wszystkie prawie próby sporadycznych imprez operowych w Wilnie — nasuwają stałe zastrzeżenia.

I nie dziwnego. Na to, żeby przedstawienie operowe było na zadawalnym poziomie, wszystko musi się składać jednolicie na całość artystyczną.

Tym bardziej, że opera jest już do pewnego stopnia przeżytkiem i musi mieć pierwszorzędną oprawę, żeby mogła zadowolić współczesnego widza.

Wystawienie w Lutni (występ artystów opery warszawskiej) „Eugeniusza Oniegina“ Czajkowskiego, nie było wolne od powyższych zastrzeżeń.

Zespół solistów warszawskich z p. Cywińską pp. Doboszem i Mossakowskim na czele, był na poziomie zasługującym na uznanie, pomniejsze natomiast role, powierzone miejscowym, początkującym siłom, nie zawsze wypadły zadawalniająco.

Strona muzyczna miała interpretatora w osobie b. wytrawnego dyrygenta Bierdiajewa. Z powodu jednak bardzo małej ilości prób miała momenty chwylowe. Oprawa zewnętrzna opery nie wychodziła poza zwykły szablon.

Z tego wynika, że imprezy operowe, tam, gdzie nie ma dostatecznych sił miejscowych, na skompletowanie całości nie mogą być na odpowiednim poziomie. Trzeba więcej czasu i odpowiedniego materiału, żeby móc uruchomić tej miary przedstawienie — co opera. Z. W.

zwiększenia się ilości wydawanych pożyczek. Rekordowy pod tym względem był styczeń r. b. (likwidacja „Kresowii“). Hość wydanych pożyczek skoczyła w górę o 1184. Dalszy przyrost był już mniej gwałtowny, ale niemniej stały i wyraźny.

Nieliczny stosunkowo personel lombardu (12 ludzi) nie może uskarżać się na brak zajęcia i nadmiar wolnego czasu. Praca wręcz bez przerwy. Nieustannie ktoś zasięga informacji, ktoś prosi o prolanguatę, lub uzyskanie pożyczki.

W małej stosunkowo sali, stanowiącej za małej, jak na tak liczną klientelę, gwarowo jest, a przede wszystkim ciasno. 5 osób w okienkach lombardu pracuje bez przerwy, z trudem jednak daje sobie radę. Publiczność niecierpliwi się. Wy-

nikają utarczki słowne. Na szczęście jednak rzadko przybierają charakter awantur, chociaż i te się zdarzają.

Gorący dzień przedlicytacyjny. Mała sala dla publiczności nabita jest do ostatnich granic. Powietrze jest ciężkie. Przy każdym okienku długi wąż kolejki. Kto pierwszy, kto następny. To te małe stałych nieporozumień, likwidowanych przez personel lombardu.

Szczupłość lokalu, to jedna z najpoważniejszych bolączek tej instytucji. Wygrany ostatnio przez zakon Franciszkanów proces o mury po-Franciszkańskie może spowodować przeniesienie lombardu do innego lokalu.

Lombardowi, a przedewszystki m publiczności wyszłoby to na dobre. (es).



Na wiosnę rozpocznie się nareszcie budowa rzeźni i chłodni?

Projekt budowy współczesnej rzeźni i chłodni w Wilnie datuje się już od kilku lat. Realizacja jego napotykała jednak na najrozmaitsze przeszkody. Obecnie dowiadujemy się, że magistrat przeprowadził już pertraktacje z władzami centralnymi, które w zasadzie zgodziły się na udzielenie Wilnu półtoramiljowej pożyczki na cele budowy rzeźni i chłodni. Władze miejskie spodziewają się, że do wiosny pożyczka zostanie zrealizowana i tym razem już nie stanie na przeszkodzie do rozpoczęcia robót. Miejsce stanięcia budowli nie zostało

jeszcze ustalone. Nastąpi to po zaopiniowaniu przez rzeczoznawcę, który w tym celu na zaproszenie magistratu ma przybyć z Warszawy.

Konieczność budowy nowej rzeźni eksportowej i takiejże chłodni jest zagadnieniem oddawna palącym, zarówno dla samego Wilna, jak i dla Wileńszczyzny. Szczególnie są w tym zainteresowane sfery rolnicze, które tracą corocznie na materiale hodowlanym setki tysięcy złotych, któreby się zaoszczędziło, gdyby była rzeźnia eksportowa i chłodnia.

Konferencje inspektorów szkolnych z okr. wileńskiego

W dn. 29 i 30 bm. odbywała się w kuratorium konferencja 42 inspektorów i podinspektorów ze wszystkich 18 obwodów kuratorium okr. szkolnego wileńskiego i 18 instruktorów oświaty pozaszkolnej. Na zjazd przybyli też przedstawiciele ministerstwa WR i OP, dyrektor departamentu Nowak i wizytator Regorowicz.

Konferencję zainaugurował kurator Godecki, który powitał wojewodę wileńskiego Bocińskiego, przedstawicieli ministerstwa oraz inspektorów i instruktorów. W odpowiedzi zabrał

głos wojewoda Bociński, który z uznaniem wyraził się o pracy nauczycieli i inspektorów szkół i zapewnił administrację szkolną, że spotka się ona z jego i administracji ogólnej poparciem i pomocą.

Omówiono prace przygotowawcze do organizacji przyszłego roku szkolnego (1937/38), w debacie nad sprawą realizacji programu szkolnego 1 i 2 stopnia, oraz omówiono sprawy związane z budową szkół.

Okólnik Federacji P.Z.O.O. do związków sfederowanych

W dniu 2 listopada r. b., w poniedziałek, Federacja PZO w Wilnie bierze udział w oddaniu hołdu poległym i zmarłym obrońcom ojczyzny.

W związku z powyższym zarządzam co następuje:

W dniu 2 listopada r. b. o godzinie 17.30 zbiórka pocztów sztandarowych i zwartych oddziałów związków sfederowanych przed Ratuszem, przy ul. Wielkiej. Do pocztu sztandarowego Federacji wyznaczają: dowódcę — Zw. Rezerwistów, chorążego — Zw. Podoficerów Rezerwy i dwóch asystujących — Zw. Rezerwistów. Z pod Ratusza cały pochód uda się na

cmentarz Rossa w porządku następującym: do wódca całości, orkiestra pocztowego PW, poczet sztandarowy Federacji, pocztu sztandarowe związków sfederowanych, pocztu sztandarowe PW pocztowego i kolejowego, oddziały umundurowane i niemuundurowane. Całość poprowadzą ja Po złożeniu hołdu całość przejdzie przez most kolejowy koło Rossy i tuż za mostem na stąpi rozwiązanie pochodu. Pochodnie poniosą umundurowani rezerwiści. Zw. Rezerwistów wyśtara się o pochodnie. Zwracam uwagę na punktualne stawianictwo.

Wiceprezes Federacji
mjr. E.KOZŁOWSKI.

Wstrząsający wypadek w zakładzie „Dz. Jezus“

Nienotowany dotychczas w kronikach policyjnych naszemi ziem wypadek wydarzył się wczoraj w Wilnie w przytułku Dz. Jezus, przy ul. Subocz.

Rano, podczas kąpieli niemowląt, pomiędzy dwiema mamkami, zatrudnionymi w tym zakładzie, a mianowicie 26-letnią Janiną Jacewiczówną, a Genowefą Wasilewską wynikła sprzeczka. W pewnym momencie Wasilewska silnym pchnięciem wciągnęła Jacewiczównę do napelnionej wrzątkiem wanny.

Nieludzki krzyk przesyłał powietrze. Nieszczęśliwa usiłowała wyskoczyć z piekielnej kąpieli, lecz Wasilewska przytrzymała ją rękami w wrzątku, zanim nieszczęśliwa nie straciła przytomności.

Na krzyk zbiegli się ludzie. Bestialską niewiaście oderwano od wanny, zaś ofiarę nieludzkiego czynu wydobyto z ukropu. W stanie ciężkim przewieziono ją natychmiast do szpitala. Acz-

kolwiek lekarze uznali, że jest to poparzenie drugiego stopnia, to jednak, stan jej do późnego wieczora budził poważne obawy o życie.

W zakładzie tym jest przyjęte, że w pokoju kąpielowym jedną wannę napelnia się wrzątkiem, który bierze się następnie do innych wanny. Okoliczność tę wykorzystwała Wasilewska, by zaspokoić zemstę.

Narazie dokładnie nie ustalono, co było powodem kłótni, zakończonych tak tragicznie. Wiadomo było ogólnie, że pomiędzy niewiastą mi oddawna istniał jakiś zatarg. Podobno chodziło o dziecko. Mamki pokłóciły się o wycho-

SYLWETKI

24 lata w hucie szklanej

Czy przyszło Państwu kiedy na myśl, patrząc na zwykłą szklaną butelkę, — pustą czy pełną to obojętne (nie będziemy kojarzyli butelki z pijaństwem), że związane jest z nią życie tego bezimiennego człowieka, który ją powołał do „istnienia“. Życie robotnika.

Oto na przykład jeden z tych bezimiennych,

P. Adam Witkowski

lat 36, majster huty „Vitrum“, która nareszcie dziś ruszy, umie doskonale wyrabiać te butelki. W okresie pracy, jak precyzyjna maszyna na wydmuchuje kosztem swoich płuc około 1200 butelek w ciągu 8 godzin. Jak do tego doszedł?

Ojciec p. Witkowskiego był hutnikiem. Zabrał syna do huty na pomocnika, gdy ten miał 10 lat. Z początku chłopak odnosił butelki, po roku zaczął „odtrącać“ a potem wyrabiał bańki. W 18 roku życia stał się majstrem. Udało mu się tak wcześnie, bo pracował przy ojcu.

Dziś p. Witkowski ma za sobą 24 lata zawodowej pracy. Ma przewlekłą gruźlicę (zawodowa choroba hutników) i zagrożony jest galopującymi suchotami.

— Leczy się pan?

— Owszem — odpowiada p. Witkowski — w Ubezpieczalni. Nie wyleczy jednak mnie. Zawód hutnika jest bardzo ciężki. Robota wymaga uwagi i umiejętności. Człowiek porusza się jak maszyna. Podejdzie do wanny, nabierze szklą i idzie do korytka, a potem — do formy, oddaje gotową butelkę i wraca do wanny. W ciągu 8 godzin w bezustannym ruchu, stale na nogach. Zrobi się w ten sposób do 40 klm. drogi. W hucie gorąco. Latem wypija się do 20 litrów wody. Dwa razy uległem nieszczęśliwemu wypadkowi. Raz odprysnęło na twarz, innym razem kolega rozpruł mi rękę gorącą, rozbitą butelką. Wydmuchuję dziennie do 1000 dobrych butelek, do 200 jest braków.

Westchniecie 7 razy w tempie normalnym. W tym właśnie czasie p. Witkowski zdąży zrobić butelkę — od pobrania szklą z wanny do prędkiego wydmuchania schorzałymi płucami.

— Ile pan zarabia?

— Pracuję od sześciu do ośmiu miesięcy w ciągu roku. Zarabiam wtedy średnio po 6 złotych dziennie. Miesięcznie — 150 złotych. Chce pan wiedzieć jak mieszkam? Mam żonę i czworo dzieci. Dwoje chodzi do szkoły. Wszysey mieścimy się w jednym pokoju. Rodziny swojej nie mogę ubrać tak, jakbym chciał — tak, jak żonę i dzieci majstra. Gazety czytam. Interesuję się polityką. Czasem chodzę do teatru i do kina. Pożyczam książki do czytania w bibliotece swego związku. Wreszcie ostatnio zostało wybrany prezesem robotniczego związku przemysłu chemicznego.

Przy pożegnaniu uśmiecha się do nas bardzo chuda twarz blondyna o bardzo bladej cerze i bezbarwnych ustach.

To ślady 24 lat pracy w hutach szklanych.
WŁOD.

Przykład godny naśladowania

Izba Przemysłowo-Handlowa postanowiła z dniem 1 stycznia podwyższyć o 5 procent pobory wszystkich pracowników Izby.

Pociąg najechał na furmankę

Dnia 29 bm. o godz. 11 min. 25 na niestrzeżonym przejeździe na km. 78 szlaku Starosielce — Knysszyn na linii Grajewo — Białystok pociąg nr. 72 najechał i rozbił dwukonną furmankę i zabił jednego konia oraz ciężko pokaleczył 2-ch mieszkańców osady Trzcianka, Józ-

wanków. Od tego czasu uprzykrzały sobie nawzajem życie.

Przypuszczenie, że Wasilewska działała we dług zgóry ułożonego planu nie zostało narazie potwierdzone. Raczej działała pod wpływem na głębi impulsu. Wasilewska usiłowała wypierać się winy, twierdząc, że Jacewiczówna wpadła do wanny i, że usiłowała ją uratować. Tem tłumaczyła tę okoliczność, że miała poparzone ręce. Stwierdzono jednak, że Wasilewska poparzyła ręce przytrzymując ofiarę w ukropie. Jacewiczówny ze względu na stan zdrowia, nie zdołała narazie przesłuchać. (c).

fa Biedzyckiego, lat 23 i drugiego, którego nazwiska narazie nie ustalono.

Pierwszej pomocy rannym udzielił na miejscu lekarz rejonowy, jadący tymże pociągiem. Poszkodowanych tym samym pociągiem odstawiono do szpitala w Białymstoku.

Wieści i obrazki z kraju

Kłopoty Postaw ze światłem

Przed kilku dniami donosiliśmy o przejściu miejscowej elektrowni na prąd zmienny i o wyłączeniu z tego powodu prądu na kilka dni.

Nowy rodzaj prądu który od kilku dni do starca elektrownia, wywołał ze strony abonentów wiele narzekania i skarg. Światło jest nierówne i ustawicznie migoczące, a ponadto kilkakrotnie w ciągu wieczora wogóle gaśnie i miasto zostaje pogrążone w ciemnościach. Wiele osób zaprzestało oświetlać mieszkania elektrycznością i pali lampy naftowe lub świece, gdyż praca przy tak nierównym świetle jest prawie nie możliwa.

Jak się dowiadujemy, Zakłady Przemysłowe „Lumen“, którym w roku ubiegłym ministerium udzieliło koncesji na prowadzenie elektrowni w Postawach, nie przestrzegają przyjętych zobowiązań. Przewidziane w koncesji terminy przebudowy elektrowni nie zostały dotrzymane, a ponadto sama przebudowa, która zgodnie z warunkami udzielonej koncesji winna być przeprowadzona przy utrzymaniu prawidłowej dostawy prądu, jest dotkliwie odczuwana przez abonentów. Abonenci zamierzają złożyć petycję do odpowiednich władz o wezwienie w tę sprawę.

W związku ze skargami abonentów miejscowy starosta powiatowy delegował wójta gminy mjr. Długowskiego i kierownika referatu budowlanego inż. Topolewicza, którzy udali się do elektrowni, celem zorientowania się o przyczynach niedomagań i odbycia konferencji z kierownictwem zakładów „Lumen“. Kierownik zakładów inż. Doma Komaj zademonstrował nowe urządzenia i maszyny i równocześnie udzielił wyjaśnień. Okazało się, że przyczyną nierównego światła jest wada silnika poruszającego prądnicę, którego koło rozpedowe jest za małe. Kierownictwo elektrowni prowadzi intensywne roboty nad założeniem dodatkowych urządzeń, które usuną obecne braki, potrwa to jednak do połowy listopada rb.

W toku dalszych obrad dokonano wyboru prezydium Komitetu Powiatowego w osobach: przewodniczący — rejent Przyborowski, wice przewodniczący — poseł Myśliński, przewodniczący sekcji zbiorów — p. Sarnowska, przewodniczący sekcji finansowej — nacelnik Wojtalik, sekretarz — wicestarosta Dokurno i skarbnik — p. Jakutis. Komisja Rewizyjna — pp. Żołnierkiewicz, Halicki i kpt. Tomkow.

W. R.

— **POWOŁANO DO ŻYCIA POWIATOWY KOMITET POMOCY ZIMOWEJ DLA BEZROBOTNYCH.** Zebranie zebrał starosta powiatowy, informując o zadaniach Komitetu, po czym złożył przewodnictwo zebrania w ręce posła Myślińskiego.

W. R.

— **INSPEKCYJA POLICJI.** W ciągu 2 dni był na terenie pow. wilejskiego Komendant Wojewódzki P. P. inspektor Jacyna, który przeprowadzał inspekcję posterunków policji w powiecie.

Święciany

— **CZEKAMY NA ZMIANĘ TARYFY ELEKTROWNI.** Niedawno czytaliśmy, że elektrownia warszawska b. wydatnie zmniejszyła cenę prądu elektrycznego do celów oświetlenia, a miano wiecie do 40 gr., za kilowat i nawet mniej. Czy takimi też kilka dni temu w „Kurjerze“, że m. Postawy będą miały prąd elektryczny przez całą dobę. A jak jest w Święcianach? W Święcianach cena prądu za kilowat wynosi 80 groszy plus opłata za licznik — prąd zaś dostarcza elektrownia jedynie w godzinach od 15 do rana. Święcianom powinno być żal na tym, ażeby z elektrowni jego jaknajwięcej korzystało obywateli, a możliwe to będzie gdy cena za prąd zmniejszy się i gdy będzie on dostarczany przez całą dobę. Wszak są u nas różne przedsiębiorstwa i warsztaty, które używać będą w celach przemysłowych energii elektrycznej. Obecnie jedynie nieliczne przedsiębiorstwa korzystają z tego „luksusu“, pracując w porze wieczorowej. Będą też w dzień korzystać z prądu właściciele odbiorników radiowych „na prąd“.

— **PLAN FINANSOWY KOSZTÓW BUDOWY 14 SZKÓŁ** powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego w pow. święciańskim zamyka się sumą ca 302 tys. złotych. Przynana na ten cel dotacja państwowa stanowi 40 proc. całkowitych kosztów budowy. Pozostałe 60 proc. t. j. 182 tys. złotych pokrywają samorządy zainteresowanych gmin oraz częściowo Wydział Powiatowy (6,500 zł.).

Z sumy, którą pokrywają samorządy, 45 tys. złotych przypada na świadczenia szarwarkowe, a pozostałe 137 tys. złotych na świadczenia gotówkowe. Świadczenia szarwarkowe samo rządów będą wykonane w ciągu bieżącego i przyszłego roku budżetowego, a świadczenia gotówkowe w ciągu bieżącego i najbliższych pięciu lat budżetowych, t. j. do 1942—43 r. włącznie. Sumy, przeznaczone w latach przyszłych na pokrycie kosztów budowy szkół pójdą na wykończenie lokali szkolnych oraz na spłatę nałożonych za budulec, który obecnie bierze się na kredyt.

Echa wyroku przytyckiego w Wilejce pow.

Po wyroku w głośnym procesie o zajęcia w Przytyku, niektórzy właściciele sklepów żydowskich w Wilejce, na znak protestu, wzięli udział w demonstracyjnym strajku, zamykając swe przedsiębiorstwa na 2 godziny.

Upatrując w tej demonstracji cechy wykroczenia, przewidzianego w art. 18 prawa o wykroczeniach, władze bezpieczeństwa pociągnęły do odpowiedzialności, a starosta wilejski ukarał ich grzywną z zamianą na areszt. Kupcy grzywnę uiścili. Przeciwno podlegaczom do demonstracji toczy się dochodzenie prok.

Głęboke

— **Z DZIAŁALNOŚCI P. M. S. W.** ub. tygodniu na terenie powiatu dziśnieńskiego odbyły się konferencje w Kołach Polskiej Macierzy Szkolnej w Głębokiem, Dziśnie i Prozorokach poświęcone organizacji oświaty pozaszkolnej w powiecie.

Między innymi szczegółowo omówiono program akcji czytelniczej i bibliotek ruchomych.

Rada Powiatowa w Głębokiem przyznała na prace oświatowe Koła P.M.S. w Głębokiem zł. 1100. Z sumy tej Koło przeznaczyło zł. 500, na uruchomienie prywatnej szkoły powszechnej w Sinicy, gm. hermanowickiej oraz zł. 600 na oświatę pozaszkolną.

Zarząd Miejski m. Dziśnie przeznaczył na fundusz bibliotek ruchomych Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Dziśnie zł. 120; Zarząd Koła przygotowuje 10 kompletów bibliotek ruchomych na teren okolicznych gmin.

Regulacja Uszy

W roku bież. prowadzone są roboty przy regulacji rzek Usza i Ćwiecień w pow. wilejskim. Uregulowanie tych rzek rzucymy się do znacznego osuszenia rozległych podmokłych i bagnistych łąk, położonych w ich dorzeczu.

Dotychczas rzeka Usza uregulowana została na odcinku około 6 km, otrzymując zupełnie nowe koryto, pogłębione i sprostowane, skutkiem czego poziom wód tej rzeki obniżył się o około 120 cm.

Przy robotach tych finansowanych przez Fundusz Pracy znajduje zatrudnienie około 200 robotników. W sezonie letnim liczba robotników wynosiła około 500 osób. Projekt techniczny tych robót opracowany został przez Oddział Wodno-Melioracyjny Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego i w ręku tego Oddziału znajduje się również kierownictwo robót.

Najmniejsza książeczka nasuwająca myśli piękne i szlachetne uczucia więcej jest warta od wszystkich zapyłonych ksiąg mądrości i traktatów naukowych...

(Anatol France)

BIBLIOTEKA NOWOŚCI

Wilno, Jagiellońska 16.

WIELKI WYBÓR DZIEŁ klasycznych, nowości, lektury szkolnej

Wilejka pow.

— **WALKI „ABISYŃCZYKÓW Z WŁOCHA MI“.** W pobliskiej wsi Barowcach trwają od dłuższego czasu systematyczne bójkki. Cała wioska podzieliła się na dwa obozy. Jedni z nich nazywają się Włochami, drudzy Abisyńczykami. Prawie co dnia zgłaszają się do ośrodka w Wilejce wieśniacy z rozbitymi głowami i sińcami. Należałoby ten zatarg zlikwidować drogą pokojową przy pomocy jakiejś miejscowej Ligi Narodów.

— **STACJA MUSI MIEĆ POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z MIASTEM.** Niezrozumiała wprost rzeczą jest dlaczego dworzec kolejowy w Wilejce nie posiada połączenia telefonicznego z miastem. Niedawno przed samą stacją zdarzył się wypadek: pociąg ciężko poranił człowieka. Trzeba było natychmiast wezwać lekarza. Do centrum miasta jest około 3 km. Musiano biec do dość odległego domu gdzie był telefon, bo z dworca telefonicznego połączenia z miastem nie było. Tak dalej być nie może.

— **MOŻE POWESELEJEMY...** Nareszcie możemy powiedzieć, że Wilejka ma stały prąd. Mamy podstawę mieć nadzieję, iż rozwidnią się wieczorne mroki naszego, bądź co bądź powiatowego miasteczka. W ostatni czwartek Mołodecno przesłało pierwszą kilowatową swego prądu z elektrowni kolejowej. Światło było słabe, jak ś niepokornie drząc w żarówkach, aż wreszcie zgasło. Puszczono w ruch własną elektrownię, która zawsze będzie ratować w krytycznej chwili. Umowa o dostawę prądu zawarto tylko z tego względu, iż miejscowa elektrownia nie może, przy obecnych maszynach, zaspokoić miasta.

Wszyscy ucieszą się, gdy stały prąd z Mołodecna będzie biegł po drutach do Wilejki. Fryzjer przez cały dzień będzie mógł robić wieczną ondulację, pracownia szkolna, która

Ludwik Weinert Wilton

PANTERA

Powieść sensacyjna

Nadinspektor rozpaczliwie potrząsnął głową. — Zobaczysz pan jeszcze, że w tem przekletem Chesterhills stracę całą renomę — jęknął. — A tego stanowczo nie przeżyję.

Hearson poczuł się w obowiązku go pocieszyć. — Jestem przekonany, że wkońcu uda się panu wpaść na właściwy trop — powiedział. — Nie trzeba się tylko za bardzo wdawać w szczegóły, bo to zaciemnia ogólny obraz. Zawsze, kiedy mam jakąś trudniejszą sprawę do załatwienia, staram się ją na jakiś czas wybić sobie z głowy i rozerwać się. Wpływa to znakomicie na jasność umysłu. Niech się pan przyjrzy naszej dzisiejszej imprezie. Mam nadzieję, że będzie naprawdę pięknie.

Mówił bardzo żywo i natarczywie, ale Murphy z przygnębieniem potrząsnął głową.

— Niestety, to nie dla mnie. Cierpię na reumatyzm i mogłoby mnie to drogo kosztować. Hearson uściskał mu dłoń i pobiegł dalej z swojemi interesami. Murphy pozostał na tarasie, pomuro spoglądając w przestrzeń.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O godzinie trzy na jedenastą nikły cień oderwał się od muru, okalającego gospodę pod „Tańczącym delfinem“ i skierował się prosto ku zachodowi.

Księżyc jeszcze nie wzeszedł, a luna światła, jarzących się nad zatoką, nie docierała do tego miejsca. Spang szedł, nie zbaczając z linii prostej. Kiedy dro-

gę zagradzał mu kamień lub budynek, okrążał go i szedł dalej wytkniętym w depeszy szlakiem.

— Doliczył już właśnie do czterystu dziewięćdziesięciu czterech, kiedy naraz usłyszał ciche ostrzeżenie.

— Uważajcie, żeby nie nadepnąć Hanibalowi na ogon. Wiecie przecież, że on nie znosi takich rzeczy.

Spang zatrzymał się posłusznie, starając się bystre mi oczyma przeniknąć ciemności.

Dwa kroki przed sobą ujrzał rosnące tuż przy skale drzewo, pod którym siedziała okazała, ciemna postać.

Przywitane, jakie mu ugotowano, nie było zbyt przyjazne.

— Nadajecie się tak na policjanta, jak ja na linoskoczka. Trzeba było jeszcze zadać w róg, żeby wszyscy wiedzieli, dokąd idziecie. Od dziesięciu minut słyszę wasze bawole kroki, a Hanibal już od przeszło kwadransa strzyże swojemą nieporównanemi uszami. Skoro was wzywam do siebie o takiej godzinie, kiedy każdy przyzwyczajony człowiek dawno już śpi, i to na takie djabelnie niemiłe miejsce, powinniście się zachowywać cicho, jak pchła. Co nowego w dziurze?

Przez dziurę nie rozumiał Murphy nic innego, jak Scotland Yard. Spang bezzwłocznie przystąpił do szczegółowego sprawozdania.

— Inspektora Mathuisa przeniesiono do Hatcham. Powiadają, że spaskudził zupełnie sprawę Kellsalla...

— ...Spang — przerwał mu Murphy — jeśli jeszcze raz odważycie się mówić wobec mnie tak bezczelnie o swoich przełożonych, nauczę was rozumu. Swoją drogą Mathuisowi należała się taką nauką. Taki młodziak myśli, że wszystkie rozumy pojadł. Pracuje wszelkimi instrumentami, tylko swoim daktyleoskopje, frenologje, grafologje i jak się jeszcze ten humbug się nazywa. Miarkujcie to sobie dobrze. Dalej...

Onieśmielony sierżant uznał, że rozsądniej będzie ograniczyć sprawozdanie i poprzestał na suchem wyliczeniu nowin.

— Dziś przed południem oddano nam mały pakiet z listem. W pakiecie znajdują się kosztowne klejnoty, a w liście jest wyjaśnienie, że stanowią one własność lorda Shelley'a. Posłano z tem urzędnika do Highate-Castle.

— To dopiero heca! — szepnął inspektor.

Zamilkł, a Spang w napięciu czekał na dalsze rozkazy.

— Dalej — rzekł wreszcie Murphy — po kiego licha opowiadacie mi właściwie takie głupstwa, które mnie nic a nic nie obchodzą! Chcę wiedzieć, coście przez ten cały czas robili. Oczywiście, nie rozsądne!

— Znalazłem adwokata, u którego sporządzono to pismo o lady z panterą — szepnął sierżant, ociągając się i dopiero, kiedy stwierdził, że przełożony nie zgłasza przeciwko temu tematowi żadnych zastrzeżeń, ciągnął dalej: — Jest tego kilka wierszy: „Ja, Al Evans, pozostawiam cały swój majątek małej lady z panterą. Piotr Forge wie, że było to zawsze moją wolą i może to poświadczyć. Wszystkie dokumenty znajdują się w szkatułce, którą Piotr miał wstawić do klatki z panterami. Proszę pana Rayne'a, żeby wyjął stamtąd czarną książkę i przekazał ją sądowi“.

Spang zacytował cały ten tekst z pamięci, nie zająknawszy się ani razu i nie pozwolił sobie nawet na pauzę, celem zacerpnięcia oddechu, mimo to jednak Murphy skarcił go ostro.

— Ze też muszę z was wszystko wyciągać po kawaleczku. Jazda...

(D. c. n.)

Szewcom chałupnikom znowu wypowiedziano umowę

Jak się dowiadujemy, kupcy wypowiedzieli umowę zbiorową szewcom-chałupnikom. Umowa przestanie obowiązywać z dniem 1 grudnia. Jaki jest cel wypowiedzenia umowy nie jest wiadome. Trudno przypuszczać, by kupcy chcieli obniżyć jeszcze bardziej glodowe zarobki chałupników. Jakże są te zarobki ilustruje dobitnie fakt, że szewc — chałupnik zarabia obecnie przeciętnie 1 złoty za całodzienny, nie raz kilkunastogodzinny dzień pracy.

Wśród szewców wypowiedzenie umowy wywołało wielkie poruszenie. Na najbliższy poniedziałek do lokalu Chrześcijańskich Związków Zawodowych zwołane zostało ogólne zebranie szewców-chałupników, na którym omawiana będzie wytworzona sytuacja.

KINA I FILMY

„AUDIOSCOPIKS“ (Kino „Casino“)

W programach kinowych podano: „Metro Goldwyn Maer stworzyło film trójwymiarowy. W filmie tym po raz pierwszy zastosowano obok koloru i dźwięku — trzeci wymiar. Aby uzyskać efekt trójwymiarowości realizatorzy musieli użyć specjalnego sposobu filmowania. Film plastyczny, rozpoczyna się od sceny, w której Pate Smith wyjaśnia zasady uzyskania efektu trójwymiarowości. Demonstruje, jak każde z dwojga oczu ludzkich inaczej widzi jeden i ten sam przedmiot i w jaki sposób udało się stworzyć film trójwymiarowy. Szumna reklama „plastycznego trójwymiarowego filmu“ zgromadziła tłumy.

I co zobaczyliśmy? Film (a raczej poszczególne zdjęcia, które trwają krótko) nosi charakter sztuczek. Widzowie istotnie wydaje się, że pojedyncze sceny rozgrywają się przed nosem, na widowni. Wszyscy są uzbrojeni w kolorowe okulary (przy kupnie biletów dopłaca się 20 groszy). Właśnie te okulary dają złudzenie. Są sporządzone z przezroczystego — czerwonego i zielonego celofanu.

Nie miejsce tu na omawianie techniki zdjęć, ani zasad tego rodzaju filmów.

„Audioscopiks“ jest efektowny i publiczność protestuje, że trwa krótko. Nie mamy w obrazie do czynienia z jakąś specjalną akcją, całość składa się z fragmentarycznych ujęć.

Jako nowość w Wilnie — bezsprzecznie ciekawa i godna obejrzenia. Trudno powiedzieć jakie możliwości kryje w sobie „film trójwymiarowy“. Jedno jest pewne, że dalsze poszukiwania w tej dziedzinie trwają i niewiadomo co przyniesie najbliższa przyszłość.

Mecz bokserski Max Schwelming contra Joe Louis interesujący przedewszystkiem dla sportowców. „Zwykłego śmiertelnika“ nieco nuży. Nad program o Warszawie, widzieliśmy już w innych kinach.

Dodatki Pata ują. Rysunkówka doskonała. Forszpany — zapowiedzi innych filmów przydługie.

WĘGIEL M. DEULL

WILNO, ulica Jagiellońska 3, tel. 8-11
Własna bocznica: ul. Kijowska 8, tel. 9-99
Dostarczamy tonowo w wozach zapłombowanych loco piwnica.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 30 października 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, państwowy Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w miazgach, litry w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg

Z y t o	1 standart	700 g/l	17.50	18.—
II	670	17.25	17.50	
Perzemia I	745	23.50	24.50	
II	720	22.50	23.—	0
Jęczmień I	650	(kasz.)	21.—	21.50
II	620	20.50	21.—	
Owies I	490	16.50	17.—	
II	470	15.50	16.—	
Gryka I	620	20.—	21.—	
II	585	—	—	
Mąka pszenna gatunek I wyciąg	44.50	45.50		
II-A	41.—	41.75		
III-B	39.50	40.—		
IV-C	37.75	38.75		
V-E	32.50	33.—		
VI-F	29.50	30.—		
VII-G	26.75	27.50		
żytnia do 50%	28.—	28.50		
do 65%	25.50	26.—		
razowa do 95%	21.—	21.50		
Otręby pszenne miazki przemiat. stand.	13.75	14.25		
Otręby żytnie przemiat. stand.	12.75	13.25		
Żubia niebieski	8.50	9.—		
Siemie linae b. 90% f-co wag. s. zel.	37.50	38.50		
Len standardowy				
trzepany Wołozna basis I	1350.—	1390.—		
Horodziej	1580.—	620.—		
Miory sk. 216.50	1320.—	1360.—		
Traby	—	—		
Czesany Horodz. b. l sk. 303.10	1900.—	1940.—		
Kędziel Horodz. „ „ „ 216.50	—	—		
Targaniec mocz. asort. 70/30	830.—	870.—		

KRONIKA

Sobota 31 Październik
Dziś: Antonina B. W.
Jutro: Wszystkich Świętych
Wschód słońca — godz 6 m. 22
Zachód słońca — godz 3 m. 46

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 30.X. 1936 r
Ciśnienie — 766
Temp. najn. +8
Temp. najw. +10
Temp. najn. +6
Opady — 2,0
Wiatr — półn.-wsch.
Tend. barom. — zwykłowa
Uwaga: — pochmurno — deszcz.

Przewidywania pogody do wieczora dnia 31 października według PIM-a.
Przeważnie pochmurno i deszcze. Lekkie schłodzenie. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

DYZURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
1) Sarola (Zarzecze 22); 2) Rodowicza (Ostrobramska 4); 3) Romeckiego (Wileńska 8). 4. Augustowskiego (Mickiewicza 10).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
w WILNIE
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA:
— Przybyli do hotelu Georges'a: Rabinowicz ze Słonima; Rajfeld Witold z Warszawy; Skirmunt Edward z Szemietowoszczyzny; Jelenki wicz Bernard z Warszawy; Bochwiec Otton z Wołkowyska; Wagner Wilhelm z Berlina; Nicholson Joachim z Berlina; Meckelburg Erich z Berlina; Bączkowska Irena z Augustowa; Lan gner Aniela z Warszawy; Palecki Stanisław z Warszawy; Kołacz Stanisław z Częstochowy; hr. Hahn Joachim z Łotwy; prof. Pagolli Renato z Włoch; Brynye Abraham z Holandji; Halmann Georg z Hamburga; Balicki Adam z Warszawy; hr. Olizar Andrzej z Warszawy; dr. Hollander Edward z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.
— Rada Miejska i Komisje radzieckie. Termin najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej wyznaczony został na 5 listopada.
Jednocześnie wyznaczone zostały terminy posiedzeń następujących Komisji radzieckich: w poniedziałek 2 listopada — **Komisji Zdrowia i Opieki Społecznej.** Przedmiotem obrad będzie projekt nowych przepisów sanitarno-porządkowych.
3 listopada — **Komisji Finansowo-Budżetowej** dla rozpatrzenia kilku spraw gospodarczych, które znajdują się na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia plenarnego Rady Miejskiej.
4 listopada — **Komisji Technicznej.** Treścią narad będzie 4-letni plan inwestycyjny Wilna.

— **Angina i choroby gardła.** W Wilnie znowu towaro liczne wypadki zachorowań na gardło. W wieku wypadkach jest to angina.
— **Autobusy na Rosse.** Dnia 1 i 2 listopada 1936 r. od godz. 10 rano będą uruchomione autobusy na Cmentarz Rossa od pl. Katedralnego róg Królewskiej i od Ostrej Bramy — róg Piwnej, oraz na Cmentarz Bernardyński od ul. Królewskiej — róg Zamkowej. Cena biletu na cmentarz Rossa od pl. Katedralnego — 30 gr. od Ostrej Bramy — 15 gr. Cena biletu na cmentarz Bernardyński — 20 gr. Częstotliwość zależy od frekwencji.
Bilety z przesiadaniem można nabywać na wszystkich liniach z dopłatą 15 gr. do normalnego biletu. Przesiadać należy na cmentarz Rossa przy ul. Królewskiej i Ostrej Bramie, na cmentarz Bernardyński — przy ul. Królewskiej.

SPRAWY SZKOLNE
— **EGZAMINY Z ZAKRESU SZKOŁY Powszechno-Technicznej.** Inspektor Szkolny Wileński Miejski podaje do wiadomości, że na mocy rozporządzenia ministra WR i OP z dnia 31 marca 1926 roku Nr. I-418/26 egzaminy nadzwyczajne z zakresu programu 7-klasowej szkoły powszechnej odbędą się w dniach od 4 do 8 listopada 1936 r. Początek egzaminów dnia 4 listopada o godz. 16 w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 w Wilnie, ul. Żeligowskiego 1. Do egzaminu mogą przystąpić osoby które przekroczyły już obowiązkowy wiek szkolny (14 lat) i nie uczęszczały do szkoły powszechnej lub jej całkowicie nie ukończyły.
Pozwolenia do składania tego egzaminu udziela Inspektor Szkolny Wileński Miejski. Do podania wniesionego do Inspektoratu Szkolnego należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwa moralności, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) ostatnie świadectwo szkolne i 5) fotografię. Termin składania podań do dn. 3 listopada 1936 roku.
Jeżeli kandydat przekroczył 18 lat życia, powinien również w podaniu zaznaczyć, czy pragnie być zwolnionym od egzaminu z rysunków, robót ręcznych i ćwiczeń cielesnych.
Taksa za egzamin z 7 klas wynosi zł. 20.

— **SHELLEY'S INSTITUTE.** Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.
Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr. BEZ WPI SU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

Z POCZTY.
— **Pocztą peronowa w Słonimie.** Z dniem 8 bm. została uruchomiona nowa placówka pocztowa peronowa w dworcu kolejowym w Słonimie.

GOSPODARCZA
— **Uchwalony został budżet Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej na rok 1937.** Budżet Izby zamyka się sumą przeszło 300,000 złotych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.
— **Sodalicja Marińska Akademików USB.** w Wilnie. W niedzielę dnia 1 listopada odbędzie się Zebranie Ogólne Sodalicji Marińska, Akademików USB. w lokalu własnym (ul. Wielka 64) o godz. 18-ej

ROŻNE.
— **Bank Towarzystw Spółdzielczych S. A. — Oddział w Wilnie.** Oprócz normalnych operacji bankowych Bank prowadzi specjalny dział drobnych wkładów oszczędnościowych poczynając od wkładu w kwocie zł. 10. Bank wydaje do domu specjalne kaselki, do których klient wrzuca swe oszczędności, poczem kaselka jest otwierana i zawartość jej zapisywana na rachunek klienta.
Od tego rodzaju wkładów oszczędnościowych, które cieszą się w Banku dużym powodzeniem, Bank płaci 5 proc.

Na wiecie krzewienia oszczędności na naszym terenie, w ciągu 17 lat swej działalności, klub nie zapisał się **Bank Towarzystw Spółdzielczych S. A. — Oddział w Wilnie,** mieszczący się we własnym gmachu przy ul. Mickiewicza 29.

— **Wilnianie! poznajcie Wilno.** W najbliższą niedzielę pod kierownictwem dr. Jerzego Ordy, uczestnicy niedzielnych wycieczek zwiedzają cmentarz na Rossie. Warto w przeddzień „Zaduszek“ odświeżyć w pamięci wiadomości i wspomnienia o zasłużonych dla Wilna i kraju.

Wycieczka odwiedzi groby uczonych, literatów i działaczy społecznych, poznając przy sposobności historię ich życia i zasługi.
Zbiórka w ogródku przed Bazyliką Wymarsz punktualnie o godz. 12.

ZABAWY
— **Dancing-Bridge.** Wileńska Rodzina Radiowa zaprasza wszystkich radioluchaczy na Dancing-Bridge, urządzony w dniu 31 października 1936 r. w salona hotelu Europejskiego w Wilnie, ul. Dominikańska nr. 1. W programie produkcje artystyczne, niespodzianki i t. p. Goście mile widziani. Pierwszorzędna orkiestra dancinowa. Bufet obficie zaopatrzony. Wstęp za okazaniem zaproszeń, które wydają PP. Gospodynie w rozgłośni Polskiego Radia, ul. Mickiewicza 22, w godzinach od 18 do 20. Całkowity dochód przeznaczony jest na zaspo kolenie najniezbędniejszych potrzeb Zakładu dla niewidomej młodzieży w Wilnie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
— **Dzisiaj w sobotę** o godz. 8.15 głośna sztuka W. Wernera „Ludzie na krze“.
— **„Stare wino“ i „Matura“** po cenach propagandowych. „Stare wino“ ukaże się jutro w niedzielę, na popołudniowym przedstawieniu (o godz. 4.15). „Matura“ w najbliższy poniedziałek wieczorem.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.
— **Występy Elny Gistedt.** Tydzień Propagandy Teatru. Dziś Elna Gistedt, w otoczeniu najlepszych sił stałego zespołu teatru, wystąpi w premierze, którą będzie op. Gilberta „Księżniczka O-la-la“, odznaczająca się zarówno dowcipną treścią, jak piękną muzyką. Operetkę przygotował muzycznie M. Kochanowski, zaś sceniczenie K. Wyrwicz-Wichrowski. Ceny miejsc specjalnie niższe od 20 gr. do 3 zł.
— **Jutrzejszą popołudniówką w „Lutni“.** Jutro o godz. 4 pp. powtórzenie „Księżniczki O-la-la“. Ceny specjalnie niższe.
— **Jedyny wieczór baletowy Parnella w „Lutni“.** Jutro, w niedzielę przed wyjazdem z kraju na występy do Włoch, słynny zespół baletowy Parnella da wieczór baletowy w teatrze „Lutnia“. Początek o godz. 8.15 w.

Dopóki nie spopularyzujemy suszarni lnu co roku pożary na Wileńszczyźnie strawią miliony złotych

24 bm. we wsi Raczący, gm. Iyntupskiej, pow. święciańskiego, spaliła się wspólna łaźnia należąca do Antoniego Szylejki i jego sąsiadów wart. zł. 120.
24 bm. spaliła się łaźnia Antoniego Gila, wart. zł. 210, we wsi Szarehaje, gm. głębokiej.
W dniu 24 bm. spaliły się w pow. postawskim łaźnie: we wsi Sienkowszczyzna, gm. wólkołackiej, należąca do Franciszka Mięsiarona wskutek nadmiernego napalenia w piecu podczas suszenia lnu i we wsi Chobnia, gm. hruzdowskiej, należąca do Piotra Łaszuka.

RADIO WILNO.

SOBOTA, dnia 31 października 1936 r.
6,30: Pieśń; 6,33: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,15: Dziennik por.; 7,25: Program dz.; 7,30: Informacje i Giełda rolnicza; 7,35: Muzyka na dzień dobry; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,30: Śpiewamy piosenki; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Utwory Piotra Czajkowskiego; 12,40: Mała skrzyneczka; 12,50: Dziennik południowy; 13,00: Koncert życzeń; 14,00: Przerwa; 14,30: Słuchawisko dla dzieci; 15,00: Wiadomości gospodarcze; 15,15: Koncert rekl.; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Odcinek powieściowy; 15,40: Wesołe piosenki; 16,05: Pogadanka radio techniczna; 16,15: Fragmenty mniej znanych oper; 17,00: Koncert solistów; 17,50: Przegląd dawnictw; 18,00: Audycja z okazji „Dnia Oszczędności“; 18,15: Wiad. sport.; 18,20: Ryszard Wagner — „Śpiewacy norymberscy“. Słowo wstępne Czesława Lewickiego; 18,50: Pogadanka akt.; 19,00: Wesele — Stanisława Wyspiańskiego (Akt I); 20,00: Audycja dla Polaków za granicą; 20,30: Nowości liter.; 20,45: Dziennik wieczorny; 20,55: Pogadanka aktualna; 21,00: Koncert rozrywkowy z Wilna. Wyk. Ork. pod dyr. S. Czosnowskiego i Janina Pławska; 22,00: S. Rachmaninow — Wariacje fort. na tem. Correliego, wyk. Maryla oJnasówna; 22,30: Koncert orkiestry pod dyr. M. Mierzejewskiego; 22,30: Ostatnie wiadomości.

DOKTOR M. BREJDBORD
Choroby dzieci
Wilno, ul. Trocka 5, tel. 12-99.
Ordynuje od godziny 8—9 i 4—7 pp.

OLEJARNIA „PRZERÓB NASION OLEISTYCH“
Sp. z o. o.
Wilno, ul. Rossa 6, telefon 951
dostarcza najwyższej jakości makuchy, olej lina, pokost po cenach fabrycznych

Po niskich cenach
można dostać codziennie świeże i smaczne śniadanie, obiad i kolację. Domowe obiady. Róg Tatarskiej i Mickiewicza 1.

B. nauczyciel gimnaz.
udziela lekcji i korepetycji w zakresie nowego i starego typu gimn. Przygotowuje do małej i dużej matury. Nauka solidna. Postępy i skutki gwarantowane. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. — Łaskawe zgłoszenia do red. Kurjera Wil. po g. 7-ej wiecz.

Eugenja Kobylińska
Pamiętnik nauczycielki
Wyszedł już z drukarni „Znicz“ i jest do nabycia we wszystkich księgarniach
Cena zł. 5.—

Zmiany w kolejowej taryfie towarowej

Z dniem 25 bm. zostały wprowadzone zmiany w taryfie towarowej PKP. Szczegóły nowej taryfy zawiera „Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych“ Nr. 37. W stosunku do bezek próbnych taryfa obowiązywać będzie z dniem 25 listopada rb.
Z dniem 1 grudnia rb. wejdzie w życie na PKP nowy „WYKAZ ODLEGŁOŚCI TARYFOWYCH“ dla ruchu towarowego, składający się z części I, zawierającej alfabetyczny spis stacji normalno i wąskotorowych kolei państwowych i prywatnych pod zarządem PKP ze wskazaniem odległości do najbliższych stacji węzłowych, zakresu czynności handlowych i t. d. oraz części II — zawierającej odległości od wszystkich stacji do wszystkich stacji węzłowych.
Nowy wykaz odległości taryfowych można będzie nabywać od 15 listopada rb. w składnicy wydawnictw taryfowych dyrekcji kolei po 10 zł. za egzemplarz części I i 15 złotych — części drugiej.

W dniu 25 bm. spaliła się łaźnia w kol. Karpole, gm. postawskiej, należąca do Dymitra Sidorowicza.
W dniu 25 bm. w kol. Puchówka, gm. Iużajskiej spaliła się łaźnia i 80 kg. lnu Kajeta na Supki.
24 bm. w folw. Waszkieniki, gm. grauzkiej, pow. oszmiańskiego spaliła się łaźnia i len Jana Czepulonsa. Straży zł. 300.
27 bm. we wsi Złotki, gm. turgielskiej, pow. wil-trockiego, spaliła się łaźnia Macieja Tracewicza, wart. zł. 300.

Najwspanialszy film wszystkich czasów GARY COOPER „Pan z milionami“

„Pan z milionami“ demonstruje się jednocześnie w Warszawie, gdzie został entuzjastycznie przyjęty przez publiczność która głośnie oklaskami i okrzykami brawo dawała wyraz swemu zachwytowi

Następny progr.: **HELIOS**

Ostatnie 2 dni wyświetla się przepiękny film „ZAŁOGA“ z ANNABELĄ i JEAN MURATEM w rol. gł.

CASINO

Dziś pocz. o g. 2-ej

OKULARY KAŻDY dostanie gratis kupując bilet w kinie

Pierwszy film **PLASTYCZNY** trójwymiarowy

„Audioscopiks“ Cały świat jest pod wrażeniem **sukcesu**, jaki zdołano osiągnąć dzięki wprowadzeniu obok koloru i dźwięku... trzeci wymiar. Obraz, który śledzi się z zapa-
tym oddechem. Cała akcja odbywa się nie na ekranie, lecz **NA WIDOWNI.**

Nad program: Światowa sensacja. **Mecz bokserki — Max Schmeling** contra **Joe Louis** (12 rund) i in. dodatki.

PAN TO, o czym mówi cały świat! MAYERLING

HELIOS Dziś i jutro dwa seanse!

o godz. 12 p. p. po cenach niższych i o godz. 11.15 wiecz.

Wielki seksualny film „**Wróg we krwi**“

SWIATOWID Film czarując. melodyj, piosenek, dworskich intryg, dowcipu i humoru
WALC KRÓLEWSKI

W rolach głównych: **Paweł Hoerbiger** i **Willi Forst**. Wspaniała wystawa. Wiedeńskie walce Mistrzowska reżyserja. — Nad program: **AKTUALJA**

OGNIKO Franciszka GAAL w swym najlepszym filmie

Mała mateczka

Nad program: dodatki dźwiękowe. Pocz. o g. 4, w niedziele i św. o g. 2 pp.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

W II-IM TERMINIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Stanisław Bazylko mający kancelarię w Święcianach, ul. 11 Listopada Nr. 2, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 grudnia 1936 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Święcianach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Wandy Brynkowej nieruchomości, składającej się z osiedla maj. Cejki nie o powierzchni 169 dz. 2064 sążni kw. z zał. dowaniami, położonej w Cejkinach gm. mieleciańskiej, pow. święciańskiego, mającej urządzenie na księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie pod. Nr. 1869

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 50.000 cena zaś wywoławcza wynosi — zło tnych 33.333 34 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 5.000.

Rekojmie należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych, bądź książkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można oglądać w sądzie grodzkim w Święcianach, ul. Wileńska

Dnia 19 października 1936 roku

STANISŁAW BAZYLKO,
Komornik

Sygnatura 196/34.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Stanisław Bazylko, mający kancelarię w Święcianach, ul. 11 listopada Nr. 2, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 grudnia 1936 roku o godzinie 11 w Sądzie Grodzkim w Święcianach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Michała Czechowicza nieruchomości, której kuratorką jest Zoja Czechowiczowa, położonej w folwarku Święciańska, vel Czechowszczyzna, gminy i powiatu święciańskiego, składającej się z 33 ha 177 mtr. kw. ziemi różnego gatunku z zabudowaniami, a mającej urządzenie w Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Wilnie księgę hipoteczną pod. Nr. Hip. 3838. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 6750.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości zł. 900.

Rekojmie należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych, bądź książkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Święcianach, ul. Wileńska.

Dnia 24 października 1936 r.

Komornik ST. BAZYLKO.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie

Wielka 66, telefon 12-53

ogłasza na dzień 20 listopada 1936 r. o godz. 12-iej w lokalu Dyrekcji przetarg ustny oraz za pomocą ofert pisemnych na sprzedaż dłużyc i kłoców sosnowych i świerk. cięcia 1936/37

Nadleśnictwa:

Nr. jednolity	Nadleśnictwo	Leśnictwo	Rodzaj drewna	Ilość drewna do sprzedaży
1	Rudniki	Macele	sosna	ca 250
2	"	"	świerk	20
3	"	Królewskie	sosna	960
4	"	"	świerk	170
5	"	Sendków	sosna	250
6	"	"	świerk	920
7	"	Kiernowo	sosna	200
8	"	"	świerk	380
9	"	Wisieczę	sosna	520
10	Olkieniki	Krynica	sosna	1150
11	"	"	świerk	200
12	Zygmunt	Zygmunciszki	sosna	200
13	"	Zaprzekop	sosna	150
14	"	"	świerk	200
15	Troki	Landwarów	sosna	1500
16	"	"	świerk	450
17	"	Rykonty	sosna	700
18	"	"	świerk	245
19	"	Olsoki	sosna	420
20	"	"	świerk	150
21	"	Zatrocze	sosna	1200
22	"	"	świerk	100
23	Niemenczyn	Przywilejskie	sosna	400
24	Wilno	Bezdney	świerk	170
25	"	Możejki	świerk	500
26	"	Rzesza	świerk	250
27	Wilejka	Krzywicze	świerk	550
28	"	Wilejka	sosna	250
29	"	Rzeczki	sosna	400
30	"	"	świerk	1100
31	"	Łosiówka	świerk	150
32	"	Huby	sosna	1500

W ofertach należy podać cenę loco las w stanie wyrobionym. Cena wywoławcza na ustnym przetargu zostanie podana przed rozpoczęciem tegoż. Warunki przetargu oraz wzór umowy są do przejrzania w Biurze Użytkownika i Zbytu Drewna Dyrekcji.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo zmiany ilości drewna w poszczególnych jednostkach przetargowych i wyeliminowania tych jednostek.

Wilno, dnia 24. X. 1936 r.

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH
w Wilnie

KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszym piśmie

„KURJER WILEŃSKI“

DOKTOR Blumowicz

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—9

AKUSZERKA M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacje
ul. Grodzka nr. 27
(Zwierzyniec)

AKUSZERKA Marja Laknerowa

Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasieńskiego 5—18
róg Ofiarnej (ob. Sądu)

Poszukuję

dzierżawy od 50—100 hektarów z zabudowaniami. Oferty składać pod „K“ do administ. „Kurjera Wileńskiego“

ZGINAŁ PIES

jennik młody, proszę przyprawić za wynagrodzeniem Bonifraterska 14 — 1. Kto przywłaszczy będzie ściągany sądownie

ZGUBIONY

index lictionum U.S.B. Nr. 460 na imię Kaczergińskiego Bera unieważnia się

DO WYNAJĘCIA

lokal skl. się z 6 pokoi, ze wszelkimi wygodami, rozkład korytarzowy w d. 22-a przy ul. Mickiewicza. Inform. telef. 9-15 od godz. 9 — 10 i 17 — 19

Buchalterję

samodzielnie prowadzić nauca w ciągu kilku miesięcy dyplomowany absolwent Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie. Metoda włoska, amerykańska i przebitkowa. Korespondencja. Opłata przystępna.

Zgłaszać się: ul. Piłsudskiego 30—33 między godz. 3—5 po pol. P. Tykociński

Kanalizacja

Wodociąg. Ogrzewanie. Inż. dypl. SPOKOJNY Wilno, ul. Straszuna 10 tel. 15-40. Solidne wykonanie. Warunki dogodne.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od g. 9¹/₂—3¹/₂ ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9¹/₂—3¹/₂ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

